ŚRODA |17|08|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

STREFA MŁODOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 565 NR 157 (20859)

PIOSENKI W PODZIĘKOWANIU ZA SŁUŻBĘ \6

Fot. Ryszard Biel

PIERWSZY PIENIĄDZ SMAKUJE JAK LEMONIADA \7

WRÓG BYŁ ZAWSZE TEN SAM \8

CYKAMY BEZ PAMIĘCI! \14

SPORT CODZIENNIE

TRZECI MECZ, PIERWSZA WYGRANA? \22

ZMIENNE SZCZĘŚCIE OLSZTYNIAN \23

APETYT NA AWANS JEST WIELKI! \24

Olsztyński motorniczy wzruszył babcię ciężko chorych wnuków \3

ISSN 0137-9127

9 770137 912132 33

eprasa.pl 81b0d36b2a

BIEDRONKA POD LUPĄ UOKIK

UOKiK postawił trzy zarzuty Biedronce, dotyczące jej akcji promocyjnej „Tarcza Biedronki Antyinflacyjna". Jeronimo Martins Polska grożą kary finansowe w wysokości do 10 proc. rocznego obrotu – podał urząd antymonopolowy we wtorkowym komunikacie.

Ogólnopolska akcja promocyjna Tarcza Biedronki Antyinflacyjna trwała od 12 kwietnia do 30 czerwca. 26 kwietnia Prezes UOKiK wszczął w tej sprawie postępowanie wyjaśniające, którego wynikiem są postawione trzy zarzuty praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów. Jeronimo Martins Polska grożą kary finansowe w wysokości do 10 proc. rocznego obrotu" – podał Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów we wtorkowym komunikacie.

REGULAMINOWE NIEŚCISŁOŚCI

UOKiK zwrócił uwagę, że regulamin tej akcji promocyjnej był dostępny w internecie, ale nie został on zawieszony w sklepach Biedronki. Na życzenie zdeterminowanych klientów pracownicy sklepu mogli go ewentualnie wydrukować (do sklepów trafił wyłącznie w wersji elektronicznej). Tego też dotyczy jeden z zarzutów – braku realnej dostępności regulaminu promocji w sklepach Biedronki.

„Jeśli już klienci do niego dotarli, dowiedzieli się, że nie wystarczyło – zgodnie z hasłem reklamowym – znaleźć tańszy produkt w innym sklepie. Regulamin wprost wskazywał, że produkt ten należało kupić, i to nie tylko w sklepie Biedronki, ale również u konkurencji, która została w regulaminie ograniczona do najpopularniejszych sieci. By uzyskać zwrot różnicy w cenach, warunków regulaminowych było dużo więcej i były wymagające, a wręcz uciążliwe, co mogło uczynić skorzystanie z akcji promocyjnej nieopłacalnym" – podano w komunikacie UOKiK.

Urząd przypomniał, że według regulaminu zakupów należało dokonać w tym samym tygodniu (liczonym od poniedziałku do niedzieli). Ponadto klienci musieli również zrobić zdjęcia porównywanego produktu (wraz z etykietą ze składem) i zachować nienaruszone paragony bądź faktury. Następnie konsumenci mieli w ciągu 7 dni od zakupów przesłać elektronicznie zgłoszenie. Gdy zostało ono przyjęte, dostawali numer zgłoszenia i zobowiązani byli do wysyłki pocztą tradycyjną (opłacając koszty listu), również w terminie 7 dni, oryginałów dowodów zakupu i zdjęć. Prezes UOKIK uznał, że hasła reklamowe w tym aspekcie mogły wprowadzać konsumentów w błąd.

TRZY ZARZUTY

Poza tym, jak wskazał UOKiK, klienci sieci według przekazów reklamowych mogli spodziewać się otrzymania zwrotu różnicy cen w formie pieniężnej do dowolnego wykorzystania. Tymczasem regulamin precyzował, że dostaną oni wyłącznie e-kod o wartości zgłaszanej różnicy w cenie, do wykorzystania tylko w sklepach sieci i tylko w terminie 7 dni od jego otrzymania.

– (...) Zweryfikowaliśmy, jak klientom przedstawiane były benefity wynikające z promocji oraz zasady uczestnictwa i doszliśmy do wniosku, że przekazy reklamowe mogły wprowadzać konsumentów w błąd w zakresie warunków promocji, co związane jest ze skomplikowanym jej charakterem i w rezultacie z uciążliwością skorzystania z niej przez klientów sieci. Dlatego postawiłem trzy zarzuty spółce Jeronimo Martins Polska. Nie ulega bowiem wątpliwości, że informacje dotyczące zasad skorzystania z promocji powinny być łatwo dostępne, a hasła reklamowe, ich treść i sposób prezentowania, nie mogą wprowadzać konsumentów w błąd – powiedział cytowany w komunikacie prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróstny.

ŹRÓDŁO: PAP

BĘDZIEMY RZADZIEJ CHODZIĆ DO URZĘDÓW

— Resort rozwoju i technologii przygotował projekt zmian w przepisach, dzięki którym obywatele nie będą musieli tak często jak obecnie stawiać się osobiście w urzędach — poinformował we wtorek minister rozwoju i technologii Waldemar Buda. Dodał, że zmiany mają wejść od 2023 roku.

Jak wyjaśnił minister, pierwszeństwo będzie miał kontakt pisemny i elektroniczny. — Dzisiaj mamy tego rodzaju sytuację, że rocznie ponad 2 mln razy obywatel wzywany jest do urzędu - w celu złożenia wyjaśnień, przedstawienia jakichś informacji, przekazania jakichś danych. Okazuje się, że większość tego typu przypadków można zastąpić takimi działaniami, jak rozmowa telefoniczna, komunikacja elektroniczna czy ewentualnie korespondencja pocztowa — zauważył.

— Postanowiliśmy zaproponować zakaz wzywania do urzędu, chyba że jest okoliczność, która absolutnie to uzasadnia, i na wezwaniu potrzebne będzie uzasadnienie tej okoliczności — dodał. Minister poinformował, że nowe przepisy będą obowiązywały od 2023 roku.

Jak przekazał resort rozwoju, obecnie urzędy w postępowaniu administracyjnym mogą wezwać do osobistego stawiennictwa w celu złożenia wyjaśnień. — W przypadku niestawiennictwa wzywanemu grozi kara w wysokości od 50 do 200 zł. Według szacunków MRiT skala wezwań do osobistego stawiennictwa może dotyczyć co najmniej 2,5 mln przypadków rocznie. W niektórych urzędach w ubiegłym roku w ten sposób rozpatrywanych było średnio nawet 25 proc. postępowań — wskazał resort.

Jak wyjaśnił na konferencji minister Buda, nowe przepisy będą dotyczyły również samorządów. **(PAP)**

DESOWIETYZACJA ESTONII

Rząd Estonii podjął decyzję o usunięciu wszystkich sowieckich pomników z przestrzeni publicznej w całym państwie – poinformowała premier Kaja Kallas.

Premier Estonii w twitterowym wpisie podkreśliła, że „jako symbole represji i sowieckiej okupacji stały się one źródłem rosnących napięć społecznych". Zaznaczyła, że „w tych czasach musimy utrzymać ryzyko zagrożenia porządku publicznego na minimalnym poziomie".

Kaja Kallas przekazała też, że „sowieckie pomniki o wartości historycznej" będą transportowane do muzeów, a nie burzone. – Staramy się zachować jak najwięcej, aby przyszłe pokolenia mogły wyciągnąć wnioski z tych bolesnych lekcji – stwierdziła estońska premier.

Media poinformowały, że we wtorek wczesnym rankiem rozpoczęły się prace związane z usunięciem pomnika sowieckiego czołgu T-34 z miasta Narwa we wschodniej części kraju, zamieszkanego w większości przez ludność rosyjskojęzyczną.

– Biorąc pod uwagę tempo narastającego na-

Fot. Wikipedia

Kaja Kallas

pięcia i zamieszanie wokół pomników w Narwie, musimy działać szybko, aby zapewnić porządek publiczny i bezpieczeństwo wewnętrzne. Rząd podjął decyzję o usunięciu pomników wojennych byłego reżimu, by zapobiec mobilizowaniu większej wrogości w społeczeństwie i rozdrapywaniu starych ran" – powiedziała Kallas, cytowana w rządowym komunikacie.

Według portalu err w mieście rozmieszczono znaczne siły policji, a także zakazano wstępu na miejsce prac związanych z demontażem pomnika.

W zeszłym tygodniu władze lokalne stwierdziły, że losy pomnika leżą w gestii administracji samorządowej. Premier Kallas podkreśliła jednak, że po ataku Rosji na Ukrainę „kwestia pomników wojennych ZSRR w estońskiej przestrzeni publicznej przestała być sprawą lokalną".

Portal err podaje, że w Estonii jest od 200 do 400 komunistycznych pomników. Kallas wskazała, że obiekty znajdujące się na prywatnym terenie mogą być zdemontowane przez właścicieli.

Do połowy listopada 69 pomników gloryfikujących reżim sowiecki ma być też zdemontowanych w sąsiedniej Łotwie.

W 2007 roku w stolicy Estonii wybuchły protesty w związku z przeniesieniem z centrum miasta sowieckiego Pomnika Wyzwolicieli Tallina (Brązowego Żołnierza) – przypomina estoński serwis.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Michał Podolak
Mateusz Partyga sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 81b0d36b2a

MAZURSKA PĘTLA ROWEROWA CORAZ BLIŻEJ FINAŁU

Choć cała Mazurska Pętla Rowerowa ma być ukończona dopiero latem 2023 roku, to już teraz trasa jest prawie w całości przejezdna. Nowy szlak przebiega przez 300 km malowniczej trasy rowerowej wokół Wielkich Jezior Mazurskich.

Fot. facebook.com/Mazurska-Pętla-Rowerowa

Mazurska Pętla Rowerowa to wspólne przedsięwzięcie wszystkich gmin i powiatów należących do Stowarzyszenia Wielkie Jeziora Mazurskie 2020, zarządców dróg oraz nadleśnictw. Szlak oparty został o oś Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich, unikatu na skalę europejską ze względu na jeden z najdłuższych systemów jezior i kanałów. Na północy Pętla łączy się ze Wschodnim Szlakiem Green Velo (najdłuższą tego rodzaju trasą rowerową w Polsce). Na trasie powstaje 18 miejsc obsługi rowerzystów, 9 wież widokowych oraz system informacji o lokalnych atrakcjach turystycznych, ciekawych wydarzeniach i miejscach cennych przyrodniczo. Realizacja projektu potrwa do 2023 roku, lecz już dziś można korzystać z trasy.

Trwają prace rozpoczętej niedawno budowy odcinka Mazurskiej Pętli Rowerowej przy drodze wojewódzkiej nr 643 pomiędzy Wilkasami a Bogaczewem. Niedawno ukończony został fragment odcinka przy drodze powiatowej w pobliżu Kanału Kula w gminie Giżycko. Ścieżka rowerowa z Bogaczewa przebiega w kierunku kanału Kula częściowo przez las, a następnie przy drodze powiatowej. W Giżycku brakuje punktu obsługi rowerów i nadal na poprawkę czeka punkt widokowy na wzgórzu św. Brunona. Odkąd wieża pojawiła się na wzgórzu, nie jest dostępna dla turystów. Obiekt będzie rozbudowany. Wieża wymagała przeprojektowania i ma być podwyższona do wysokości ponad 20 metrów.

— Na terenie miasta do realizacji planowane jest jeszcze wybudowanie miejsca obsługi rowerzystów oraz wieży widokowej. Wykonawca planuje rozpoczęcie prac po wakacjach. Zgodnie z umową prace zakończyć się mają do kwietnia 2023 roku. Pozostałe elementy MPR,

czyli wydzielone drogi rowerowe i ciągi pieszo-rowerowe są wykonane. Zakwestionowany został odcinek w Parku Rogera Goemaere, który ma zostać poprawiony po sprecyzowaniu przyczyn odwarstwienia się wierzchniej warstwy kruszywa — informuje Wojciech Karol Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka. — Przed przyszłym sezonem turystycznym zrealizowane zostanie oznakowanie odcinków istniejących dróg, w tym także te wiodące przez tereny leśne.

Zgodnie z planem na trasie Mazurskiej Pętli Rowerowej punkty widokowe pojawią się w miejscowościach: Marcinowa Wola, Nowe Guty, Krzyże, Probark, Mrągowo, Kal, Węgorzewo. Natomiast Miejsca Obsługi Rowerzystów zaplanowano w: Świdrach, Wilkasach, Bogacku, Giżycku, Kleszczewie, Okartowie, Kwiku, Wiartelu, Karwicy, Ruciane-Nidzie, Mikołajkach, Probarku, Mrągowie, Rynie, Trygorcie, Ogonkach i Pozezdrzu.

Od kilku dni jest już w pełni dostępne Miejsce Obsługi Rowerzysty w Mikołajkach. Wcześniej oddano 3 kolejne elementy infrastruktury MOR w gminie Ruciane-Nida. Te dwa punkty w miejscowościach Ruciane-Nida i Karwica wyposażone są w zadaszenie, miejsca parkingowe dla rowerów, toalety, dostęp do prądu, ławki ze stołami, kosze na śmieci. W miejscowości Krzyże jest już wieża widokowa z panoramą jeziora Nidzkiego. Na trasie Mazurskiej Pętli Rowerowej trwają prace związane z budową MOR jeszcze na terenie 6 gmin. Trwa budowa wydzielonych ścieżek rowerowych w Mrągowie oraz wzdłuż dróg wojewódzkich 643 i 592. Kontynuowane są także prace na odcinku wzdłuż drogi krajowej nr 16 na terenie gminy Orzysz. Jeszcze przez blisko rok potrwa budowa i wyposażanie w infrastrukturę pozostałej części szlaku.

ONA

Przebieg Mazurskiej Pętli Rowerowej:

Przystań/Mamerki – Węgorzewo – Ogonki – Pozezdrze
Sterławki Małe – Doba – Radzieje – Perkunowo – Giżycko – Wilkasy – Bogaczewo – Kanał Kula – Rydzewo – Marcinowa Wola
Cierzpięty – Okartowo – Karwik – Pisz – Wiartel – Karwica – Krzyże – Ruciane-Nida – Iznota
Mikołajki – Stare Sady – Jora Wielka – Notyst – Ryn/Pętla Mrągowska: Jora Wielka – Użranki – Kosewo – Mrągowo – Młynowo – Ryn – Orło

OLSZTYŃSKI MOTORNICZY WZRUSZYŁ BABCIĘ CIĘŻKO CHORYCH WNUKÓW

Kolejna pozytywna informacja o olsztyńskich tramwajach. Oprócz tego, że są najszybsze i najnowocześniejsze w Polsce, to jeszcze są doskonale przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych ruchowo. Przekonała się o tym pani Zenobia, która wybrała się na zakupy do Galerii Warmińskiej.

Kolejna pochwała do olsztyńskich tramwajów, a w tym przypadku jednego z motorniczych. Pani Zenobia, która na co dzień nie mieszka w Olsztynie, wybrała się w odwiedziny do swoich wnuków, którzy przebywają w olsztyńskim hospicjum i poruszają się na wózkach inwalidzkich. Rodzina postanowiła pojechać na „shopping", a jako środek transportu wybrała tramwaj. Kobieta była zaskoczona i wzruszona życzliwością, jaką okazał jej motorniczy z tramwaju.

— Byłam bardzo wzruszona obsługą pana, który kierował naszym tramwajem. Wszystko, co robił, aby ułatwić nam podróż, robił z uśmiechem i jeszcze nam życzył miłego dnia na koniec. Byłam wzruszona jego zachowaniem i chciałabym mu podziękować za jego wspaniałe, ludzkie podejście dla osób niepełnosprawnych — mówi pani Zenobia. Zarówno olsztyńskie tramwaje, jak i autobusy są doskonale przystosowane do przewozu osób niepełnosprawnych. Wszystkie linie są obsługiwane pojazdami niskopodłogowymi i posiadają urządzenia głośnomówiące do zapowiedzi dźwiękowych i tekstowych. Mają także oznaczenia i miejsca dla osób niepełnosprawnych, w tym niewidomych, oraz dla osób z małymi dziećmi (wózki).

Na stronie MPK możemy przeczytać, że:

Wszystkie eksploatowane przez MPK Olsztyn autobusy wyposażone są:
- w rampę uchylną ułatwiającą wejście osobom niepełnosprawnym oraz matkom z wózkami dziecięcymi;
- w wewnętrzny system głosowej zapowiedzi przystanków;
- w głosowy system informacji na zewnątrz pojazdu o numerze linii i kierunku jazdy;
- w przyciski „STOP".

76 autobusów i wszystkie tramwaje posiadają przyciski do otwierania drzwi oznaczone alfabetem Braille'a.

KAROL GROSZ

REKLAMA

MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI W ELBLĄGU

podaje do publicznej wiadomości wszystkich zainteresowanych, iż na tablicy ogłoszeń w siedzibie MOSiR przy ul. Karowej 1 w Elblągu oraz na stronie http://www.bip.mosir.elblag.eu/ od dnia 12.08.2022 r. do dnia 02.09.2022 r. został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy/najmu z zasobów Gminy Miasta Elbląg.

21922see1-a-M

eprasa.pl 81b0d36b2a

„SZUBIENICE": OLSZTYNEK ZAMIAST ŚLĄSKA?

Choć wiosną wydawało się, że na „szubienice" przyszedł już czas, to 5 miesięcy później Sowiet, jak górował, tak góruje nad Olsztynem. Do diabła wysłać monumentu nie można, więc pozostaje tylko muzeum. Może zamiast na Śląsk pomnik powinien trafić do skansenu w Olsztynku?

Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej od 68 lat spędza sen z powiek niejednemu olsztyniakowi. Socrealistyczne szkaradło, powszechnie nazywane „szubienicami", jest wstydliwą „pamiątką" po minionym ustroju, a od 24 lutego br. jeszcze dobitniej przypomina, czym był i jest sowiecki/rosyjski imperializm. W marcu dni monumentu – podobnie jak jego szyderczego przesłania, będącego wyrazem pogardy dla zamordowanych, ograbionych i zgwałconych w 1945 roku przez żołnierzy sowieckich Warmiaków i Mazurów – wydawały się być policzone, ale dziś przyszłość pomnika jest dużo mniej oczywista niż 5 miesięcy temu.

LUDZIE LISTY PISZĄ

W marcu prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz wystosował formalne pismo do ministra kultury i dziedzictwa narodowego o wykreślenie dzieła Xawerego Dunikowskiego z rejestru zabytków, w którym, nie wiedzieć czemu, figuruje od 1993 roku. Stanowisko ministerstwa w sprawie monumentu jest jasne, dlatego już 11 marca na stronie internetowej i profilu facebookowym MKiDN mogliśmy przeczytać, że: „W związku z trwającą od kilkunastu dni publiczną i medialną dyskusją na temat losów tzw. Pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej (obecnie Pomnika Wyzwolenia Ziemi Warmińskiej i Mazurskiej) stojącego w Śródmieściu Olsztyna, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego informuje (raz jeszcze), że pomnik ten może zostać przeniesiony z centrum miasta bez pozbawiania go ochrony konserwatorskiej".

Ministerstwo zarekomendowało także „przeniesienie pomnika do magazynów jednej z instytucji kultury, gdzie rzeźba Dunikowskiego znajdzie się w odpowiednim otoczeniu jako niesławny relikt pewnej epoki w sztuce" oraz zobowiązało się „do pokrycia kosztów i pomocy w relokacji pomnika". Jednocześnie minister zwrócił się do „prezydenta Olsztyna o działanie w tej sprawie i niezwłoczne podjęcie decyzji o usunięciu pomnika z przestrzeni publicznej".

Olsztyński ratusz wychodzi jednak z założenia, że medialne publikacje, choć ogólnodostępne i dobitnie wyrażające określone stanowisko, trudno uznać za wiążący dokument. — Na swojej stronie internetowej ministerstwo wskazało ścieżkę, którą powinniśmy pójść, ale do dzisiaj nie ma formalnej reakcji na nasz wniosek — mówi Patryk Pulikowski z biura prasowego Urzędu Miasta w Olsztynie. W zaistniałej sytuacji ratusz wciąż czeka na formalne ustosunkowanie się MKiDN do wniosku o wykreślenie „szubienic" z rejestru zabytków.

fot. Igor Hrywna

Próby usunięcie rosyjskiego pomnika z centrum Olsztyna trwają już ponad 30 lat

WIELOWĄTKOWA, BEZPRECEDENSOWA I ZŁOŻONA SPRAWA

W międzyczasie, a dokładnie dwa miesiące temu, Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Konserwator Zabytków wszczął procedurę czasowego zajęcia pomnika. Powodem było odpadnięcie od podstawy dwóch płyt. Teoretycznie procedura zmierzająca do przejęcia od miasta pomnika powinna zostać przeprowadzona w ciągu 60 dni, ale w praktyce okazało się to niemożliwe. — Postępowanie w sprawie zabezpieczenia zabytku w formie ustanowienia czasowego zajęcia (art. 50, ust. 1 i 2 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami) w sprawie Pomnika Wyzwolenia Ziemi Warmińskiej Xawerego Dunikowskiego nie zostało jeszcze zakończone — mówi Bartłomiej Skrago, rzecznik Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie, po czym dodaje: — Prowadzona sprawa jest wielowątkowa, bezprecedensowa i złożona pod wieloma względami: formalno-prawnym, technologicznym oraz finansowym.

Wygląda więc na to, że dopóki „szubienice" będą widniały na liście zabytków, dopóty stosowne podmioty mają związane ręce, albowiem o ich przyszłości decyduje artykuł 50 ustawy o ochronie zabytków, wedle którego: „Czasowe zajęcie zabytku ruchomego polega na przekazaniu go, w zależności od rodzaju zabytku, do muzeum, archiwum lub biblioteki". Do archiwum i biblioteki monument ciężko będzie wstawić, ale do muzeum — czemuż by nie?

Dlatego nie jest możliwe przeniesienie tego pomnika na cmentarz. Ostatnio z taką propozycją wystąpiło Towarzystwo Miłośników Olsztynka, które zaproponowało przeniesienie go na cmentarz wojenny do położonej po tym miastem Sudwy.

Tak się jednak akurat składa, że w Olsztynku mamy Muzeum Budownictwa Ludowego, gdzie relikt po Polsce Ludowej mógłby stanąć inicjując nowy część poświęconą budownictwu z czasów PRL. Teraz pomnik ma trafić do Muzeum PRL-u w Rudzie Śląskiej.

DEKOMUNIZACJA W PRAKTYCE

Jak bezpardonowo radzić sobie z „pamiątkami" po Armii Czerwonej, pokazał Malbork, w którym niedawno został zlikwidowany pomnik sowieckich najeźdźców. Wielka w tym rola IPN, który wynajął firmę do zburzenia pomnika.

„Dekomunizacja w praktyce" – napisał pochodzący z Malborka podsekretarz stanu w ministerstwie aktywów państwowych Karol Rabenda, który jednocześnie podziękował prezesowi IPN za determinację w dążeniu do usunięcia pomnika.

Naturalnie trudno porównywać niewielki w sumie pomnik w Malborku z olsztyńskim monumentem, ale czyż nie można popuścić sobie wodzy fantazji i oczyma wyobraźni ujrzeć, jak z przestrzeni publicznej znika kolejny relikt po imperium zła?

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci wybitnego Luminarza olsztyńskiej kultury

Włodzimierza Jarmołowicza

Honorowego Obywatela Olsztyna,
Artysty, twórcy i animatora życia kulturalnego
uznanego popularyzatora folkloru muzycznego,
wieloletniego szefa redakcji muzycznej Polskiego Radia,
dyrygenta i niekwestionowany autorytet
olsztyńskiej chóralistyki,
postaci wybitneji powszechnie szanowanej.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia przekazują

Robert Szewczyk
Przewodniczący Rady Miasta

Piotr Grzymowicz
Prezydent Olsztyna

213022opb1-A -P

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

mjr. **Ireneusza Hurynowicza**

członka Rady Kombatanckiej Armii Krajowej,
żołnierza zasłużonego w walce o wolność Ojczyzny,
nauczyciela i przewodnika młodego pokolenia,
od lat związanego z Warmią i Mazurami.

Składamy wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

Piotr Opaczewski
II Wicewojewoda
Warmińsko-Mazurski

Artur Chojecki
Wojewoda
Warmińsko-Mazurski

Sławomir Sadowski
Wicewojewoda
Warmińsko-Mazurski

212622opb1-A -P

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
majora

Ireneusza Hurynowicza

ps.„Góra" żołnierza VI Wileńskiej Brygady Armii
Krajowej w latach 1943-44. Uczestnika operacji
„Ostra Brama" w ramach akcji „Burza".
W latach 2010-2017 Honorowego Członka Warmińsko-
-Mazurskiej Rady ds. Kombatantów i Osób Represjonowa-
nych, odznaczonego Pamiątkowym Medalem Samorządu
Warmińsko-Mazurskiego z okazji 100-lecia RP.
Wyrazy współczucia oraz otuchy w trudnych chwilach

Rodzinie i Bliskim

składają

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca Sejmiku
Warmińsko-Mazurskiego

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

212722opb1-a-M

eprasa.pl 81b0d36b2a

NOWA STACJA ROŚNIE W OCZACH

Najwyraźniej kolejarze chcą się zrehabilitować za to, że tak długo kazali czekać na rozpoczęcie modernizacji stacji Olsztyn Główny. Od marca trwa przebudowa peronów i torów, a tempo prac jest imponujące. Jeszcze trochę, a nie poznamy tej stacji.

Od marca trwa modernizacja stacji Olsztyn Główny i z tygodnia na tydzień przybywa nowych torów, rozjazdów i elementów sieci trakcyjnej. Rośnie konstrukcja nowego peronu nr 4, od którego zaczęły się prace. Obecnie domykana jest 300-metrowa konstrukcja peronu. Układane są pierwsze płyty nawierzchni. Peron ma być gotowy i udostępniony podróżnym jesienią tego roku.

Autor: Andrzej Puzewicz

Nowa nawierzchnia na peronie 4

Ruszyły też prace na połowie peronu trzeciego, które rozpoczęły się od demontażu zabytkowej wiaty, która zostanie zabezpieczona i poddana renowacji. W kolejnym etapie wykonawca przystąpi do rozbiórki połowy peronu. Druga połowa peronu jest czynna, nadal korzystają z niej podróżni.

Wiaty wrócą na perony, bo są objęte ochroną konserwatorską. Wiata z peronu 4 zostanie zamontowana na peronie 3, na peronie 4 zostanie ustawiona wiata z peronu 2, zaś na peronie 2 pojawi się wiata z peronu 3.

Po co te roszady, na które wyraził zgodę konserwator zabytków? Otóż wiaty są różnej długości i szerokości. I chcąc spełnić wymogi bezpieczeństwa, a zarazem zachować konstrukcje wiat na nowych peronach, trzeba je zamienić między peronami, a przy tym ich filary ustawić lekko pod kątem, by zmieścić je na peronach. Słupy zostaną obrócone względem osi o 30-40 stopni.

Tuż obok peronów na stacji Olsztyn Główny toczą się prace związane z przebudową torów i sieci trakcyjnej. Przy pomocy ciężkich maszyn układane są kolejne elementy, które zapewnią sprawny przejazd pociągów pasażerskich i towarowych.

Jak poinformował Martyn Janduła z zespołu prasowego PKP PLK, łącznie na stacji Olsztyn Główny jest już ok. 4 km nowych torów i podkładów oraz 20 rozjazdów. Montowane są kolejne słupy i bramki, na których rozwieszana jest sieć trakcyjna. Położono już półtora kilometra okablowania systemu sterowania ruchem kolejowym.

Co istotne, na dworzec i na perony będzie można się dostać też od strony ul. Marii Zientary-Malewskiej, bo powstaje nowe przejście podziemne o długości 140 metrów, o 100 metrów dłuższe niż dotychczasowe. Będzie szersze oraz wyższe.

Są już trzy segmenty konstrukcji nowego przejścia podziemnego, a wykonawca rozpoczął budowę wyjść na peron czwarty. Stalowe zbrojenia wyznaczają linię ścian. Następnie zostaną wypełnione betonem. Obiekt wyposażony w windy i schody ruchome zapewni wygodny dostęp do pociągów także osobom o ograniczonych możliwościach poruszania się.

Co warto podkreślić, wszystkie te prace odbywają się pod ruchem, bo pociągi kursują zgodnie z rozkładem. Zakończenie modernizacji stacji planowane jest na 2024 rok.

Odkąd kolejarze oddali do użytku dworzec tymczasowy, to jest nadzieja, że równie szybko zacznie rosnąć nowy dworzec. Obie inwestycje realizuje ta sama firma, czyli poznański Torpol. Jednak prace rozbiórkowe obecnego dworca jeszcze się nie zaczęły.

Kiedy ruszą? To pytanie zdaliśmy spółce PKP SA i czekamy na odpowiedź. A czas ucieka.

— Planowany termin otwarcia nowego dworca dla podróżnych to druga połowa 2023 roku — informował wcześniej Bartłomiej Sarna z Biura Komercjalizacji, Komunikacji i Promocji PKP S.A. — Koszt inwestycji to 70,97 mln zł brutto.

Nowy dworzec ma być nowoczesny i funkcjonalny. Zostanie wzniesiony na planie trapezu, z przeszkloną fasadą. Budynek będzie składał się z trzech kondygnacji — jednej podziemnej i dwóch nadziemnych, a w najwyższym punkcie będzie miał 12 m wysokości. Budynek wyglądem będzie przypominać origami lub żagiel, co jest nawiązaniem do charakteru Warmii i Mazur.

Modernizacja stacji Olsztyn Główny, jak też budowa nowego dworca pochłoną ok. 550 mln złotych. Inwestycje są dofinansowywane z funduszy unijnych z Programu Operacyjnego Polska Wschodnia.

Bez wątpienia po stronie kolejarzy inwestycje idą do przodu, ale kompletnie nic się nie dzieje po stronie sąsiada, czyli w części autobusowej dworca. Ten dalej jest zamknięty, tak jak stojący obok biurowiec, który bezskutecznie próbuje sprzedać spółka POLREGIO, do której należy wieżowiec. Na ostatni przetarg nie wpłynęła żadna oferta.

ANDRZEJ MIELNICKI

BYŁEM TAM 7 DNI. NIE WIDZIAŁEM Z BLISKA ŻADNEJ WOJNY...

Nie widziałem wybuchów czarnych kwiatów. Nie widziałem ludzi rozszarpywanych ma strzępy. Nie widziałem ciał palonych jak kawałki suchych gałęzi.

Widziałem tylko matki klęczące na grobach swoich synów. Widziałem tylko wzrok tych, które swoich synów przytulały i żegnały tak, jakby to miało być ich ostatnie pożegnanie.

Widziałem powagę i smutek idących rano do pracy. Słyszałem tylko dźwięki syren alarmowych, mówiących, że gdzieś lecą rakiety wystrzelone po to, by zabić, rozerwać na strzępy, zniszczyć i pogrzebać na zawsze.

Widziałem łzy w oczach starców, którzy mogą tylko żyć i czekać, aż to wszystko się kiedyś skończy.

Słuchałem tylko opowieści o lekarzach, którzy nie opuszczali swojego szpitala przez 35 dni.

Słuchałem ludzi ze szpitala, że przywożą, że nie przeżywają i że trzeba będzie ich pochować.

Widziałem dzieci błagalnie pytające swoje matki, kiedy tata wróci.

Tak naprawdę nic nie widziałem, nawet grama krwi, która leje się strumieniami tam, daleko na wschodzie.

Słyszałem tylko wściekłych ludzi, którzy mówili, że tamci to nie ludzie, to już nawet nie zwierzęta. To diabły, które chcą zniszczyć wszystko, co spotkają na swojej drodze. Ukraina płacze, Ukraina jest w żałobie, ale Ukraina dzielnie walczy.

Dzisiaj każdy z nas powinien stać się Ukraińcem, chociaż na godzinę dziennie, na chwilę, bo inaczej świat, który znamy, zginie na zawsze i już nigdy nie będzie taki, jakim go dzisiaj znamy.

Ten tekst na FB zamieścił Jarosław Żukowski, który kilka dni temu wrócił z zachodniej Ukrainy, gdzie z innymi osobami zawiózł pomoc humanitarną. Relację z tej wyprawy zamieścimy w jednym z najbliższych wydań Gazety.

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA W SPRAWIE WYDANIA DECYZJI O ZEZWOLENIU NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ, BUDOWY DROGI GMINNEJ **UL. BRATKOWEJ** PO OBU STRONACH GRANICY GMIN OLSZTYN I STAWIGUDA

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA OLSZTYNA

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jedn. tekst Dz.U. z 2022 r. poz. 176), na wniosek Prezydenta Olsztyna z dnia 10 czerwca 2022 r., uzupełniony 8 sierpnia 2022 r. zawiadamiam o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej **– budowa drogi gminnej wraz z infrastrukturą w ciągu ul. Bratkowej położonej wzdłuż granicy Gminy Olsztyn i Gminy Stawiguda.**

Inwestycja obejmie działki geodezyjne o następujących numerach:

Działki w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego drogi gminnej ul. Bratkowej w Olsztynie:

– jednostka ewidencyjna 286201_1
– obręb 0160 Olsztyn dz. nr: 2/264 (*2/16), 40/21 (* 40/6), 2/18, 41/4

Wykaz działek przeznaczonych do ograniczonego korzystania w związku z przebudową innych dróg publicznych oraz przebudową istniejących sieci uzbrojenia terenu:

- **Numery działek do czasowego korzystania w związku z przebudową innych dróg publicznych:**
  – Przebudowa drogi gminnej ul. Bratkowa nr 16213N na terenie Gminy Stawiguda:
  Jednostka ewidencyjna 281411_2, obręb Bartąg:
  – Działka ewidencyjna nr 296/8 (*296/6), 366, 331/3, 296/7 (*296/6),
  – Przebudowa drogi gminnej ul. Grabowa nr 162054N:
  Jednostka ewidencyjna 281411_2, obręb Bartąg: Działka ewidencyjna nr 326,
  – Przebudowa drogi gminnej ul. Srebrna nr 32060N:
  Jednostka ewidencyjna 286201_1, Olsztyn: Działka ewidencyjna nr: 46/8, 46/4, 46/30, 46/29,
  – Przebudowa drogi gminnej ul. Antonowicza nr 322066N:
  Jednostka ewidencyjna 286201_1, Olsztyn: Działka ewidencyjna nr 2/13
- **Numery działek do czasowego korzystania w związku z przebudową infrastruktury technicznej:**
  Jednostka ewidencyjna 286201_1, Olsztyn:
  Działka ewidencyjna nr: 40/20 (*40/6), 2/136, 2/103
- **Numery działek objęte przebudową na podstawie posiadanego oświadczenia** o prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane:
  Jednostka ewidencyjna 286201_1, Olsztyn: Działka ewidencyjna nr: 38/2, 2/103
  * – *numer działki przed podziałem*

W związku z powyższym informuję, że Strony mogą w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia, zapoznać się z materiałami do decyzji w powyższej sprawie w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta Olsztyna, Plac Jana Pawła II nr 1, w pokoju nr 310 w godzinach pracy Urzędu, po wcześniejszym umówieniu telefonicznym tel. 89 5273111 wew. 344. Dodatkowo niniejsze obwieszczenie wraz z załącznikiem graficznym podano do publicznej wiadomości na tablicy w tutejszym Urzędzie oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Olsztyna: w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem: https://umolsztyn.bip.gov.pl/wydzial-urbanistyki-i-architektury/.

z up. **Prezydenta Olsztyna**
Justyna Jakubowska
Kierownik Referatu Administracji Architektoniczno-Budowlanej w Wydziale Urbanistyki i Architektury

88222otbr-a-M

eprasa.pl 81b0d36b2a

W PODZIĘKOWANIU ZA SŁUŻBĘ

„Koncert piosenki wojskowej państw NATO" zorganizowany w ramach Wakacyjnej Trasy Dwójki w Elblągu był nie tylko ciekawym wydarzeniem dla mieszkańców, ale przede wszystkim podziękowaniem dla żołnierzy.

fot. Ryszard Biel

Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak przyznał, że koncert zorganizowany w Elblągu był przede wszystkim podziękowaniem dla żołnierzy

Na scenie wystąpiło wiele gwiazd, a wśród nich między innymi: Captain Jack, Trubadurzy, Halina Frąckowiak czy Chór Reprezentacyjny Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego

Pierwszą formą podziękowania był koncert w bazie wojskowej w Mińsku Mazowieckim — to było podziękowanie za pomoc udzielaną podczas pandemii, ten koncert jest podziękowaniem za całokształt. Mam nadzieję, że stanie się on już tradycją — że Elbląg — piękne miasto, gdzie stacjonują wojska polskie, ale też wojska NATO, gdzie jest dowództwo natowskiej dywizji z generałem, który z rąk prezydenta Andrzej Dudy otrzymał drugą gwiazdkę, że właśnie Elbląg — miejsce, które niebawem rozwinie się też ze względu na przekop Mierzei Wiślanej przeprowadzony przez rząd Prawa i Sprawiedliwości stanie się miejscem symbolicznym i będziemy dziękować żołnierzom właśnie tu — mówił TVP minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak, który w poniedziałek odwiedził Elbląg.

Warto podkreślić słowa ministra — 15 sierpnia gen. bryg. Zenon Brzuszko, dowódca Wielonarodowej Dywizji Północny-Wschód, został awansowany przez Andrzeja Dudę na stopień generała dywizji podczas obchodów święta Wojska Polskiego w Warszawie.

Odwiedzający Elbląg w tym samym dniu Mariusz Błaszczak skomentował nową ustawę o obronie ojczyzny, która już weszła w życie — zakłada ona m.in. wydatki na poziomie 3 proc. PKB, dobrowolną zasadniczą służbę wojskową, nowe rodzaje służby, zmiany w finansowaniu i system zachęt do służby.

— Premier Kaczyński powtarzał — „minimum 3 procent" — tak jak minimum to te 300 tysięcy żołnierzy Wojska Polskiego. Ja zobowiązałem się do tego, że będę kontynuował wszystkie dzieła, które rozpoczął pan premier Jarosław Kaczyński, kiedy przewodniczył Komitetowi Rady Ministrów ds. bezpieczeństwa i spraw obronnych — i tak będzie. Wojsko Polskie będzie coraz liczniejsze i uzbrajane w nowoczesną broń. Jeszcze w tym roku pierwsze czołgi i armatohaubice, a w przyszłym — samoloty — trafią do wyposażenia Wojska Polskiego — zapowiada MariuszBłaszczak.

— Będziemy rozwijać wojsko również liczebnie — zachęcam tych, którzy jeszcze nie podjęli decyzji, co będą robić w dorosłym życiu, żeby zgłaszali się do Wojska Polskiego — mówił w Elblągu minister.

I stojąc już na koncertowej scenie, jeszcze raz zachęcał: — Wojsko Polskie jest profesjonalne, dynamiczne, nowoczesne — w każdej sytuacji możemy liczyć na naszych żołnierzy. Są sprawni, gotowi do działania, nieustannie się szkolą, podnoszą swoje umiejętności — to ich codzienność. Zachęcam wszystkich, którzy planują swoją przyszłość — sprawdźcie, czy bycie żołnierzem to pomysł dla was. Nasza nowa szansa to dobrowolna zasadnicza służba wojskowa — każdy ochotnik otrzymuje 4560 zł miesięcznie, może zrobić prawo jazdy i zdobyć różne uprawnienia — np. patent nurka czy skoczka spadochronowego. Po rocznym szkoleniu może zostać zawodowym żołnierzem lub rezerwistą. Zajrzyjcie do najbliższego Wojskowego Centrum Rekrutacji.

— Czekamy na was! Potrzebujemy waszej wiedzy i energii, umiejętności, sprawności i entuzjazmu. Warto być żołnierzem, warto służyć ojczyźnie, warto służyć swoim bliskim, warto być częścią wielkiej wojskowej rodziny NATO. Walczymy o godność i przyszłość Polski, walczymy o to, by Polska była Polską — zakończył Mariusz Błaszczak. **KK**

eprasa.pl 81b0d36b2a

PIERWSZY PIENIĄDZ SMAKUJE JAK LEMONIADA

Wakacje to nie tylko czas odpoczynku. Dla niektórych to również czas pracy, i to często pierwszej w życiu. Mowa o dzieciach, które właśnie latem zarabiają pierwsze w swoim życiu pieniądze. Poznają ich wartość i smak sukcesu z efektów trudu włożonego w swoje inicjatywy.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

Doskonałym przykładem na powyższe jest kilkoro dzieci z Ełku, które w bardzo dyskretny i nienarzucający się nikomu sposób zdobywały pierwsze szlify w zrozumieniu zasad rynku i ekonomii. Dwaj mali kawalerowie oraz jedna młoda dama oferowali spragnionym mieszkańcom łyczek koronnego letniego napitku, czyli lemoniady. Pomysłowa ekipa dysponowała również poręcznym stolikiem oraz papierowymi kubeczkami, z których orzeźwiającym smakołykiem raczyli swoje gardła dorośli.

Doceniając przedsiębiorczość tych dzieci podzieliliśmy się z państwem tą informacją w naszych mediach społecznościowych. Bardzo szybko się okazało, że podobny punkt widzenia prezentują mieszkańcy Ełku.

— Brawo! Tak trzymać, to myślenie które nie boli, taka mała przedsiębiorczość typowa dla dzieciństwa sprzed 35 lat. Brawo, dzieciaki! — chwali inicjatywę Grzegorz.

— Ja u takich sprzedawców tylko takie zakupy robię, i jeszcze jagody lubię od nich kupić — pochwalił Paweł i przy okazji zdradził, co jest jego przysmakiem.

— Brawo Wy! — podsumował krótko w młodzieżowym stylu Jarosław.

Jakkolwiek dosłownie każdy z internautów chwali przedsiębiorczą młodzież i jej inicjatywę, niektórzy idą o krok dalej i doradzają ostrożność. Dlaczego?

— Uważajcie, bo na Orzeszkowej jedna baba wezwała straż miejską na takich małych przedsiębiorców... Przyjechali i rozgonili te dzieci... — zaskoczyła naszych czytelników Ela.

— Czyżby strach dorosłego człowieka przed małą konkurencją...? Dla dzieciaków to frajda — odpisała na to Kasia. A my sprawdzamy, jak to z tą lemoniadą jest.

Handlowanie bez zezwolenia jest zabronione, grożą za to kary i mandaty. Jeżeli chodzi dodatkowo o handel prowadzony przez dzieci, to tutaj dochodzi kwestia prawa cywilnego i zdolności do czynności prawnych. Czym jest? To możliwość nabywania praw i zaciągania zobowiązań, czyli np. zdolność zaciągania we własnym imieniu różnych zobowiązań i podejmowania czynności prawnych – w tym dokonywania różnych transakcji.

Dzieci do 13 roku życia nie mają w ogóle zdolności do czynności prawnych – mogą tylko dysponować drobnymi kwotami i kupować równie drobne kwotowo produkty. Pełną zdolność do czynności prawnych osiągamy z chwilą ukończenia 18 roku życia. Dzieci nie prowadzą żadnej działalności i nie płacą podatków. Co ciekawe, krajowe prawo nigdzie nie określa wyraźnie, że aby prowadzić działalność gospodarczą, należy mieć pełną zdolność do czynności prawnej. Tak czy inaczej, lemoniadowe dzieci narażają się na mandat od policji lub straży miejskiej. Ale czy zawsze i na pewno?

Okazuje się, że prawo nie jest jasne w tej materii i tak naprawdę wszystko zależy od uznaniowości interweniujących służb. Bardzo często młodzież i dzieci prowadzą drobną sprzedaż w ramach działalności szkolnej lub związaną z drobnymi eventami charytatywnymi i raczej nikt ich za to nie prześladuje. To zasługa społeczeństwa, które zawsze bardzo miło odbiera oddolne inicjatywy i docenia ambicję oraz pracowitość takich dzieci. Wiele osób widzi siebie samych z czasów dzieciństwa, gdy np. sprzedawali jagody i maliny lub schładzali rozgrzane gardła spacerowiczów własnoręcznie robionym podpiwkiem czy szklaneczką wody z sokiem, np. z saturatora.

fot. pixabay

W wielu krajach, np. USA, dzieci mogą prowadzić drobny handel i sprzedawać lemoniadę

I tutaj dochodzimy do kolejnej kwestii, jaka dotyka dzieci sprzedające w wakacje lemoniadę. Z racji, że jest to produkt do spożycia, takimi napitkami może zainteresować się sanepid. O ile w przypadku napitków serwowanych na swojej posesji i na drobną skalę znajomym, sąsiadom, itd. służby raczej nie będą wykazywały nadgorliwości, to przy większych i zorganizowanych eventach interwencja sanepidu jest jak najbardziej w świetle prawa zrozumiała.

TO JAK TO W KOŃCU JEST Z TĄ DZIECIĘCĄ LEMONIADĄ?

Urzędnicy i służby w odpowiedzi na zgłoszenie, że dzieci sprzedają lemoniadę, w pierwszej kolejności raczej ustalają, czy o – jakby nie było – pożytecznej inicjatywie wiedzą ich rodzice. Mogą też sprawdzić, czy takie dziecko/i przypadkiem nie wykonuje „zajęcia" na rzecz kogoś – właśnie rodzica lub np. właściciela firmy, który dostarczył im produkty/towar. W takim przypadku mielibyśmy do czynienia z pracą najemną dziecka (do 16 roku życia), a to jest zakazane i grozi karą grzywny.

W Polsce – w przeciwieństwie do niektórych krajów jak np. USA, gdzie dzieci mogą bez problemu prowadzić drobny handel uliczny – nie ma dokładnych prawnych regulacji w tej kwestii. Teoretycznie domorośli biznesmeni są traktowani w świetle prawa jak dorosłe osoby, nie ma tutaj dla nich wyjątków. Generalnie do prowadzenie ulicznej sprzedaży należy mieć „działalność" i wymagane zezwolenia. Ale (na szczęście?) życiowa praktyka mówi nieco inaczej. Inną kwestią jest być może nadgorliwość niektórych funkcjonariuszy i urzędników, którzy (oczywiście nie wszyscy) mogliby sami być niezłym przykładem na zasadność powiedzenia „zapomniał wół jak cielęciem był".

Jedyne, co możemy zrobić, to apelować do służb o wyrozumiałe podejście do kwestii dzieci i ich letniego dorabiania na drobną skalę. Pamiętajmy że to dla najmłodszych czas zdobywania wiedzy, nauki szacunku do pracy i poznawania wartości pieniądza. Nie torpedujmy ich pomysłowości. Pamiętajmy, że „czym skorupka za młodu nasiąknie...", a chyba nie chcemy, aby w przyszłości naszym krajem rządzili ludzie zrażeni swego czasu do idei przedsiębiorczości i tępiący podobne inicjatywy w kolejnej generacji naszej młodzieży.

REKLAMA

Dr n. med. JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
17122otbr-A-P

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
17222otbr-A -P

Dr n. med. PIOTR MALINOWSKI
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
• Diagnostyka i badanie chorób naczyń
• Usuwanie żylaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia
ZABIEGI:
środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00
KONSULTACJE:
środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30
Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15
9422otbr-a-M

REKLAMA

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
1322otbr-a-M

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka
• leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
1422otbr-a-M

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym
2222otbr-a-M

eprasa.pl 81b0d36b2a

WRÓG BYŁ ZAWSZE TEN SAM

Już po raz czwarty z inicjatywy Hufca ZHP w Kętrzynie na miejscowym cmentarzu oddano hołd Andrzejowi Dmytrence — żołnierzowi ukraińskiej armii, który w 1920 roku walczył u boku Polaków w wojnie polsko-bolszewickiej.

WOJCIECH CARUK
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

fot. Wojciech Caruk

Akcja „Płomień Braterstwa" ma charakter ogólnopolski. To wspólna inicjatywa Związku Harcerstwa Polskiego i ukraińskich skautów. Jej celem jest upamiętnienie sojuszników Polski, którzy w 1920 roku stanęli ramię w ramię z polskimi żołnierzami, przeciwstawiając się bolszewickiej nawale. Od 2019 roku, dzień przed rocznicą Bitwy Warszawskiej, Polacy i Ukraińcy spotykają się na grobach żołnierzy ukraińskiej armii, rozrzuconych po całym kraju. Takie spotkania odbywają się również w Kętrzynie.

Nad grobem Andrzeja Dmytrenki spotkali się harcerze, przedstawiciele mniejszości ukraińskiej oraz mieszkańcy miasta i powiatu kętrzyńskiego. Tradycyjnie odprawiono żałobne nabożeństwo z udziałem duchownych. Z oczywistych powodów tegoroczna uroczystość przebiegała w szczególnej atmosferze. — Dziś, po ponad 100 latach, naszą rzeczywistość definiuje nowa wojna, w której Ukraina bohatersko broni granic wolnego świata, a Polacy świetnie zdają egzamin z sąsiedzkiej solidarności. To, co się wydarzyło między nami po 24 lutego, nie ma precedensów w dziejach. Nie da się tego cofnąć ani unieważnić — podkreślił w swoim wystąpieniu hm. Stanisław Iwaniuk, komendant Hufca ZHP w Kętrzynie.

— To, co miało miejsce ponad 100 lat temu, odbywa się dzisiaj w Ukrainie. Naród polski pomaga Ukraińcom, jak tylko może. To Polacy dzisiaj, jako jedni z nielicznych w Europie i na świecie, otworzyli swoje domy dla osób uciekających przed horrorem wojny. Byłem w pierwszych dniach konfliktu na granicy polsko-ukraińskiej i widziałem uciekające kobiety z dziećmi, w większości z jedną walizką. Nasze spotkanie przy grobie ukraińskiego żołnierza jest symbolem braterstwa naszych narodów. Nie ma wśród nas osoby, która by w jakimś stopniu nie okazała swojej pomocy uchodźcom — powiedział ks. por. SG Paweł Siebiesiewicz, kapelan Centrum Szkolenia Straży Granicznej, proboszcz parafii prawosławnej w Kętrzynie. — Najgorsze, co teraz może się stać, to to, że ludzie przyzwyczają się do tej sytuacji. Na początku zawsze jest heroizm, poruszenie, każdy chce pomagać. Z czasem to zaczyna ludziom powszednieć. My jednak nie możemy do tego dopuścić. Dopóki nie zamilkną strzały, nie przestaną wyć alarmy, dopóki dzieci będą budzone w środku nocy i ewakuowane do schronów, to my musimy trwać i pomagać jak tylko się da — dodał duchowny.

Do historii nawiązał również szef kętrzyńskiego koła Związku Ukraińców w Polsce. — Jest takie powiedzenie, że historia lubi się powtarzać. I powtórzyła się. W 1920 roku Polska, walcząc o swoją niepodległość, zatrzymała pochód rosyjskich. Uratowała Zachód przed Czerwoną Zarazą. Wówczas sojusznikiem byli żołnierze ukraińscy. Dzisiaj to Ukraina broni swojej niepodległości, ale nie tylko. Broni całej Europy przed rosyjską hołotą, ruskim mirem — bandytami, złodziejami i okupantami. Wróg był zawsze ten sam — opętany przez szowinizm rosyjski naród — powiedział Andrzej Sydor. Przytoczył też inne przysłowie — „historia jest nauczycielką życia". — To odnosi się do następującego faktu. Kiedy Polacy i Ukraińcy byli razem — zwyciężali. I w to zwycięstwo wierzę obecnie — stwierdził z przekonaniem, dziękując również przy tej okazji Polakom za okazane Ukraińcom wsparcie. — Szkoda, że taką empatią nie wykazują się inne państwa europejskie — dodał.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było zapalenie Płomienia Braterstwa. Na grobie Andrzeja Dmytrenki złożono kwiaty, a za krzyżem przez cały czas powiewały dwie flagi — polska i ukraińska.

Pochowany w Kętrzynie Andrzej Dmytrenko był żołnierzem armii Ukraińskiej Republiki Ludowej, która pod dowództwem Semena Petlury wspierała Józefa Piłsudskiego w walce z najeźdźcą ze wschodu. — Dmytrenko był kompozytorem i dyrygentem chórów cerkiewnych i wojskowych. Był też żołnierzem armii Ukraińskiej Republiki Ludowej, która uczestniczyła w wojnie 1920 roku po stronie polskiej. Zmarł w 1967 roku i został pochowany na kętrzyńskim cmentarzu. Odnalazłem jego syna, który żyje i mieszka pod Szczecinem — opowiada Iwaniuk. Groby innych ukraińskich żołnierzy znajdują się też w innych miastach naszego województwa, m.in. Bartoszycach, Lidzbarku Warmińskim, a także w innych częściach kraju.

ODSZEDŁ WŁODZIMIERZ JARMOŁOWICZ

W wieku 102 lat zmarł wybitny dyrygent, dziennikarz i honorowy obywatel Olsztyna — Włodzimierz Jarmołowicz, który zamieszkał w Olsztynie w 1947 roku. Po pewnym czasie został kierownikiem artystycznym i dyrygentem Zespołu Pieśni i Tańca „Warmia i Mazury". W 1958 roku podjął pracę w Olsztyńskiej Rozgłośni Polskiego Radia, gdzie stworzył archiwum, w którym gromadzono nagrania folklorystyczne z naszego regionu. W roku 1959 objął kierownictwo muzyczne Teatru im. Stefana Jaracza. Podczas tej współpracy napisał muzykę do piętnastu sztuk teatralnych. W 1972 roku objął kierownictwo artystyczne i muzyczne Zespołu Pieśni i Tańca „Olsztyn".
Po przejściu na emeryturę w 1983 roku nie zaniechał działalności muzycznej. Utworzył Zespół Wokalny „Moderato", który swoim bogatym i uniwersalnym repertuarem nadal uświetnia organizowane w Olsztynie uroczystości.

OPRAC. MH, ŹRÓDŁO: OLSZTYN.EU

KONDOLENCJE

Z przykrością zawiadamiamy, że zmarł

prof. zw. dr hab.

Teofil Mazur, dr h.c. multi,

**wybitny naukowiec i prawy człowiek,
były Rektor ART i przyjaciel młodzieży,
honorowy Członek Stowarzyszenia Absolwentów
UWM w Olsztynie oraz członek wielu gremiów
naukowych i opiniotwórczych.**

Żonie, Synom i Rodzinie

**wyrazy szczerego współczucia
składają: Stowarzyszenie Absolwentów
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie,
Fundacja im. M. Oczapowskiego
i zespół redakcyjny „5 plus X".**

212022opb1-a-M

**Z przykrością zawiadamiamy,
że zmarł**

prof. dr hab. Teofil Mazur

**Doktor honoris causa 5-ciu uczelni.
Były rektor ART,
wybitny naukowiec i prawy człowiek.**

**Żonie, Synom, Rodzinie
oraz Przyjaciołom**

wyrazy szczerego współczucia

**składają Pilarek Bolesław,
Raźniak Jan, Wieczorkiewicz Jan**

212322opb1-a-M

Z ogromnym smutkiem i żalem żegnamy

ś. † p.

Włodzimierza

Jarmołowicza

**Odszedł wspaniały dyrygent, kompozytor, aranżer,
dziennikarz, wybitny znawca folkloru, popularyzator
folkloru Warmii i Mazur, animator życia kulturalnego,
uhonorowany Złotą Odznaką z Brylantem PZChiO
za wybitne osiągnięcia w upowszechnianiu
kultury muzycznej.**

Hołd Jego pamięci.

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

**składają członkowie chórów i orkiestr
Warmińsko-Mazurskiego Oddziału PZChiO w Olsztynie**

WJ_17.08opb1-a-M

eprasa.pl 81b0d36b2a

PODRÓŻNIK KULTURALNY

NA SZLAKU ŚWIĘTEJ WARMII

W KAŻDY CZWARTEK W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ"

Już jutro rozdział VIII: **Łosiery do świętych miejsc Warmii**

POWIAT OLSZTYŃSKI

GAZETA OLSZTYŃSKA

3322otbp-E-K

NOWOCZESNY ANGIOGRAF JUŻ POMAGA

W Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie od niedawna działa wysokiej klasy angiograf umożliwiający obrazowanie naczyń krwionośnych człowieka. Jedyny taki w północno-wschodniej Polsce i jeden z niewielu w szpitalach pediatrycznych w kraju.

W Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie od maja działa Pracownia Badań Naczyniowych, która powstała na bazie jednej z sal operacyjnych. Jest wyposażona w najnowocześniejszy angiograf, który jest jednym z najlepiej wyposażonych aparatów do zabiegów radiologii interwencyjnej z zakresu onkologii dostępnych na rynku.

— W Pracowni Badań Naczyniowych możemy wykonywać pełne spektrum zabiegów z zakresu radiologii i neuroradiologii zabiegowej — podkreśla dr n. med. Grzegorz Wasilewski, koordynator Pracowni Badań Naczyniowych w Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie. — Zabiegi te polegają na badaniu naczyń, ocenie unaczynienia np. guzów. W zależności od schorzenia możemy zamykać (embolizacja) albo poszerzać tętnice i żyły, także z jednoczasowym podaniem leków.

Jak dodaje dr n. med. Grzegorz Wasilewski, utworzenie pracowni jest zgodne z najnowocześniejszymi trendami światowymi, żeby leczyć małoinwazyjnie, bez wykonywania dużych nacięć, podobnie do metod laparoskopowych. — W niektórych chorobach jest to jedyna możliwa metoda leczenia. Dzięki możliwości wykonania badań i zabiegów naczyniowych zwiększył się zakres możliwości terapeutycznych stosowanych w naszych oddziałach: Klinicznym Oddziale Chirurgii i Urologii Dziecięcej z Ośrodkiem Leczenia Zmian Naczyniowych, w Klinice Chirurgii Głowy i Szyi Dzieci i Młodzieży w zakresie Chirurgii Szczękowo-Twarzowej, w Oddziale Neurologii Dziecięcej z Pododdziałem Neurogenetyki i Chorób Rzadkich oraz w Oddziale Intensywnej Terapii i Anestezjologii. Pracownia Badań Naczyniowych stanowi również doskonałe uzupełnienie Oddziału Klinicznego Onkologii i Hematologii Dziecięcej, ponieważ radiologia zabiegowa jest stale rozwijającą się, coraz częściej stosowaną metodą leczenia w onkologii dzieci — informuje.

Fot. Szpital Dziecięcy w Olsztynie

I dodaje, że każdy pacjent przed zabiegiem jest wnikliwie konsultowany przez zespół lekarzy (lekarz oddziału, radiolog interwencyjny, radiolog diagnosta, anestezjolog), aby wybrać najlepszą metodę proponowanego leczenia oraz omówić cel i zakres zabiegu.

— Angiograf wykorzystujemy głównie do zamykania świateł naczyń, które doprowadzają krew do zmian patologicznych w postaci naczyniaków czy mocno unaczynionych guzów, żeby można je było bezpiecznie usunąć – mówi dr n. med. Krzysztof Dowgierd, kierownik Oddziału Chirurgii Głowy i Szyi Dzieci i Młodzieży w zakresie Chirurgii Szczękowo-Twarzowej w Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie. — Operacje, które mogłyby być wielogodzinne z ryzykiem wykrwawienia się pacjenta, możemy przeprowadzić bardzo bezpiecznie w dużo krótszym czasie.

RED., ŹRÓDŁO: SZPITAL DZIECIĘCY W OLSZTYNIE

Z NASZEGO REGIONU ZNIKAJĄ FERMY FUTRZARSKIE

Według szacunków Stowarzyszenia Otwarte Klatki w Polsce wciąż rocznie zabija się ponad 6 milionów zwierząt hodowanych na futra. Jednak liczba gospodarstw i firm zajmujących się tą działalnością maleje. Wedle danych wspomnianego stowarzyszenia, na Warmii i Mazurach nie działa już żadne. W rejestrze Głównego Inspektoratu Weterynarii na terenie województwa wciąż widnieją dwa gospodarstwa o zawieszonej działalności. Jednak z kontroli aktywistów wynika, że fermy te są już zamknięte.

Jak jednak podało Radio Olsztyn, te informacje nie są do końca prawdziwe. — Mamy jedną czynną fermę szynszyli, w powiecie oleckim — powiedział cytowany przez rozgłośnię warmińsko-mazurski wojewódzki lekarz weterynarii Jerzy Koronowski.

Punkt kulminacyjny produkcji futer przypadł na lata 2013-2014, od tamtej pory branża futrzarska pogrążona jest w pogłębiającym się kryzysie, który wynika nie tylko z trudnej sytuacji ekonomicznej, ale też zmian w świadomości ludzi i prawie. W samej Europie już ponad 20 państw wprowadziło zakaz hodowli zwierząt na futra. Na początku czerwca tego roku polscy Zieloni złożyli w Sejmie projekt takiego zakazu, który zakłada 5-letnie vacatio legis, odszkodowania dla hodowców oraz odprawy dla pracowników. Projekt nie otrzymał jednak jeszcze numeru druku.

Fot. Andrew Skowron/Otwarte Klastki

Zamknięta farma futrzarska na Warmii i Mazurach

— Dla futer nie ma odwrotu. Największe marki modowe wycofały futra zwierzęce ze sprzedaży, a w Unii Europejskiej trwa właśnie zbiórka podpisów pod Europejską Inicjatywą Obywatelską Fur Free Europe, która dąży do wprowadzenia zakazu hodowli zwierząt na futro oraz importu takich produktów do Unii — mówi Bogna Wiltowska, dyrektorka ds. Śledztw i Interwencji w Otwartych Klatkach.

Wedle szacunkowych danych w Polsce działa jeszcze około 300 ferm futrzanych.

RAZ

PÓŁ MILIONA STRAT PO POŻARZE

W Nowej Wsi Ełckiej znajduje się oczyszczalnia ścieków należąca do Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Ełku. W poniedziałek, około godz. 14, w trzech miejscach składowania słomy przeznaczonej do produkcji kompostu z osadów ściekowych pracownicy oczyszczalni zauważyli ogień. Paliła się sterta słomy w pobliżu lasu oraz pryzma kompostownika w zadaszonej hali.

Akcja gaśnicza trwała całą noc. Jeszcze wczoraj strażacy dogaszali zgliszcza.

Fot. Fb/OSP KSRG Nowa Wieś Ełcka. Straduny

Z ogniem walczyły dwa zastępy ełckich strażaków, a także jednostki OSP ze Stradun, Woszczel, Rożyńska, Nowej Wsi Ełckiej i Prostek. Na miejscu byli także policjanci i pracownicy wodociągów.

Jak informuje Tomasz Andrukiewicz, prezydent Ełku, nie ma zagrożenia dla funkcjonowania i sprawności urządzeń oczyszczalni ścieków, które znajdują się w innej części terenu.

5 TYSIĘCY MANDATU DLA PIJANEGO ROWERZYSTY

Dwaj rowerzyści zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy Straży Granicznej w Baniach Mazurskich. Jechali będąc pod znacznym wpływem alkoholu. Pierwszy z nich musi zapłacić 5 tys. zł, a drugi 2,5 tys. zł.

Funkcjonariusze SG zatrzymali 45-latka kierującego rowerem. Mieszkaniec powiatu węgorzewskiego jechał, mając 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Policjanci z Węgorzewa ukarali go mandatem w wysokości 2,5 tys. zł. 45-latek nie przejął się wysokością grzywny i trzy dni później, znów pijany, wybrał się rowerem na przejażdżkę. Tym razem badanie alkomatem potwierdziło u niego ponad 2,4 promila. Tym razem mandatem w wysokości 2,5 tys. zł ukarali go policjanci z Gołdapi.

Tego samego dnia patrol z Placówki Straży Granicznej w Baniach Mazurskich zatrzymał kolejnego pijanego rowerzystę. 25-latek z powiatu gołdapskiego miał prawie 2,6 promila. Policjanci z Węgorzewa ukarali go mandatem w kwocie 2,5 tys. zł.

RED.

eprasa.pl 81b0d36b2a

WYRAZISTA I GŁOŚNA JAK MEGAFON

Elżbieta Prasek to jedna z najbardziej charakterystycznych radnych miejskich w Iławie. „Charakterna" pani radna to także nauczycielka historii, wychowawczyni wielu młodych pokoleń.

EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA
e.kocyla@gazetaolsztynska.pl

– Zacznijmy od tego, że jest pani dość długo radną miejską w Iławie.

– Od jesieni 2006 roku. Obecnie współpracuję już z trzecim burmistrzem Iławy. Najpierw był to Włodzimierz Ptasznik (dwie kadencje), następnie Adam Żyliński, a obecnie Dawid Kopaczewski, zresztą absolwent naszej szkoły, SP 5 w Iławie. Z wykształcenia jestem historykiem – archiwistą. Nigdy nie miałam okazji pracować w archiwum. Zrobiłam kurs pedagogiczny i zaczęłam pracę w szkole.

– Od 2015 roku jest pani na emeryturze.

– Rzeczywiście. Jednak z powodu nawarstwiających się problemów w oświacie, emerytowani nauczyciele będą jeszcze potrzebni. Zatem i ja jeszcze uczę. Zresztą w szkole wieczorowej uczyłam już wcześniej, ucząc w SP 5.

– Dlaczego wybrała pani historię?

– Miałam w liceum w „Żeromku" bardzo dobrego... geografa, zresztą późniejszego dyrektora SP 4, w której pracowałam. Wtedy za granicę się raczej nie jeździło. A geografię Polski poznawałam dzięki rodzicom. Od dziecka byłam wożona i pokazywano mi Polskę wte i wewte. Na takich warunkach, jakie były możliwe w PRL-u. Ładowało się w syrenkę czy do warszawy namiot, kołdry i kocher, czyli kuchenkę turystyczną. I na przykład w Bieszczadach spało się nad Sanem. I tak tę Polskę poznawałam. Budziło to nieraz kontrowersje. Przeszłam z dużej szkoły w Toruniu do małej szkoły na wsi. Bywało, że kwieciście opowiadałam o Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, a potem mama słyszała na wywiadówce, że mam bujną wyobraźnię.

Geografia jako kierunek studiów odpadła, bo na każdym roku miałabym analizę matematyczną, a matematyka zawsze byłą moją piętą achillesową. Mój dziadek był przedwojennym wojskowym i to on był moją książką do nauki historii. Do 12 roku życia byłam w Toruniu wychowywana właśnie przez dziadków. Opowieści dziadka miały na mnie ogromny wpływ.

A za granicą pierwszy raz byłam w 1988 roku. W Wiedniu wszystko na mnie zrobiło wrażenie. Do Polski przywiozłam proszek do prania, mydło i buty dla córki. Wróciłam jeszcze bardziej wściekła na sytuację w Polsce. Stwierdziłam, że tak dłużej żyć nie można.

Pracowałam wtedy już w szkole, od 1980 roku. Pierwszy zamysł był wprawdzie taki, że zostaję w Toruniu, gdzie studiowałam. Miałam pracować w archiwum największego zakładu w tym mieście, czyli w Elanie. Jednak mój ówczesny mąż zmienił plany, w związku z czym „wylądowałam" w Zespole Szkół im. C. K. Norwida w Nowym Mieście Lubawskim. Mój ojciec, a z domu jestem Olczak, miał tam zresztą nakaz pracy jako lekarz. A mama była w komisji planowania.

Po krótkim czasie przeniosłam się do Iławy. W 1985 roku przeniesiono mnie, zresztą bez pytania o zdanie, do nowo powstającej szkoły – SP 5. I w niej dotrwałam do emerytury.

– Kto panią namówił na wejście do samorządu?

– Kiedy powstawały lokalne struktury Unii Wolności, zapisałam się do nich. To były krótkie początki. Potem pojawiła się Platforma Obywatelska, do której nie zapisałam się od razu. Przyjechał do mnie działacz PO Maciej Rygielski i zaproponował kandydowanie z PO do rady miasta w Iławie, z siódmego czy ósmego miejsca. Stwierdziłam, że się nie piszę, bo się na tym nie znam. Chociaż już kiedyś byłam radną – bardzo krótko, podczas transformacji ustrojowej.

Zgodziłam się wówczas. I z tego odległego miejsca weszłam do rady. A nigdy nie prowadziłam kampanii wyborczej. Chyba moja praca zawsze była tą kampanią (śmiech).

Fot. archiwum

Elżbieta Prasek w 2021 r

– To, że jest pani wybierana do rady przez tyle lat i że ludzie panią szanują, to jest sukces?

– Tak, dla mnie to sukces. Niektórzy nie wierzą, że bez kampanii można wejść do rady. I w niej pozostać. Często głosowali na mnie rodzice uczniów. Zresztą sukcesem jest też to, że poznają mnie nadal na ulicy. Chociaż coraz trudniej mnie rozpoznać, bo się rozrosłam (śmiech) i zmieniłam kolor włosów. Tylko głos ten sam. W szkole z powodu jego donośności miałam pseudonim „Megafon".

– Jaka jest ta nasza lokalna polityka?

– No i się zaczyna (śmiech)! Weszłam do władz samorządowych równocześnie z Włodkiem Ptasznikiem – dziś radnym, a wtedy, przez dwie kadencje, burmistrzem Iławy. Uczyłam się wszystkiego, bo byłam zielona jak trawa. Weszliśmy do Unii Europejskiej, szły pieniądze z pierwszego rozdania. Ogólny szał! Jeśli więc ktoś mówi, że przed PiS-em nic się inwestycyjnie nie działo, to nóż mi się w kieszeni otwiera. Było różnie, ale zazwyczaj 20% dokładał samorząd. Trzeba było więc pieniądze organizować. Realizowano duże inwestycje, ale zapomniano o tych naszych małych problemach, które dziś wyłażą bardzo wyraźnie. Na przykład kwestia przejazdu kolejowego przy ul. Wyszyńskiego, przed drogę wojewódzką nr 536. Tyle lat minęło, a my nadal – ni wiaduktu, ni tunelu.

Wtedy było łatwiej, bo opcja polityczna samorządu i góry była ta sama.

W kolejnej mojej kadencji na stanowisko burmistrza wrócił znany samorządowiec Adam Żyliński.

Znaliśmy się wcześniej. Wiele osób z Iławy znam, bo w latach 70. moja mama była zastępcą naczelnika miasta. Z panem Adamem różnie bywało, i mam tu na myśli głosowania w radzie. Bywało, że rada nie głosowała po jego myśli. Zdarzało się to jednak rzadko (śmiech).

Po panu Adamie nastał wspomniany Dawid Kopaczewski. Poczułam, że idzie młode, kiedy moje dzieci, wcześniej stroniące od wyborów, spieszyły się do lokalu wyborczego na głosowanie. Pomyślałam: Iława potrzebuje zmian. Iława potrzebuje młodych. I dlatego między innymi to jest moja ostatnia kadencja.

Co do ostatniego burmistrza... Mówię to jemu, powiem wszystkim: tak trudnej kadencji, jaką ma ten młody człowiek, to nikt z poprzedników nie miał. A tu i pandemia, i wojna w Ukrainie. A rok się jeszcze nie skończył. Przy podwyżkach, inflacji... Żeby zapłacić za wszystko, bieżące utrzymanie, a nie inwestycje... Żeby się skleił budżet miasta, to będzie naprawdę wielka sztuka. Tak więc okres rządzenia naszym miastem jest bardzo trudny. Do tego trwająca już kampania wyborcza. Uważam, że w radzie obecnie nie powinno być podziałów. Wszyscy powinni połączyć siły, by mieszkańcy jak najlepiej przebrnęli przez ten trudny okres. Ale jak to zrobić, skoro nie ma pieniędzy? Ja się często denerwuję, bo emocjonalnie do tego podchodzę. Dlatego powtórzę: to już moja ostatnia kadencja. Zdaję sobie sprawę, że może my odejdziemy, a ktoś podsumuje, nie patrząc globalnie, że było z naszej winy źle. Fajnie, jak burmistrz ma wsparcie w urzędnikach, w radnych. Takie szczere, bez podjazdów.

– W Iławie są podjazdy?

– Przemilczę.

To kolejny tekst z naszego samorządowego cyklu. Ostatnio opublikowaliśmy:

Nina Łaszcz, radna Rady Miasta w Ełku: Uczniowie są naszą przyszłością
Krzysztof Żukowski, radny Rady Miasta w Nidzicy: Praca radnych to praca zespołowa
Michał Tyszkiewicz, radny Rady Miasta w Ełku: Z myślą o przyszłości
Sylwester Kasprowicz, radny gminy Rybno: Bardzo zajęty człowiek
Tomasz Waruszewski, wójt gminy wiejskiej Nowe Miasto: Stawiamy na jakość życia
Janusz Zakrzewski, wójt gminy Świętajno: Starają się wykorzystywać okazje
Marian Lemecha, radny powiatu giżyckiego: Trzeba mieć pomysł i dobrą wolę
Sylwia Wieloch, zastępca burmistrza Olecka: Wrażeń nie zabraknie
Dominik Tarnowski, radny Mrągowa: Mieszkańcy namawiają mnie do startu
Zygmunt Tucholski, wójt gminy Elbląg: Najważniejsi zawsze są mieszkańcy
Andrzej Ochlak, starosta powiatu nowomiejskiego: Inwestycje = postęp
Maciej Romanowski, starosta powiatu elbląskiego: Robimy to, co ważne dla ludzi
Robert Wróbel, Rada Miasta Mrągowo: Nie będę nigdy głosował wbrew sobie
Piotr Piątek, wójt gminy Kurzętnik: Pomysłów i planów na inwestycje przybywa
Piotr Zwaliński, wójt gminy Dąbrówno: Mam taką zasadę – nic na siłę
Sebastian Cichocki, wójt gminy Iłowo-Osada: Determinacja przynosi efekty
Andrzej Szymborski, burmistrz Pisza: W wyjście z zapaści trudno było uwierzyć
Andrzej Bezdziecki, wójt gminy Kalinowo: Mamy tu miejsca, przy których Dowspuda się chowa
Janusz Zaborowski, radny Rady Miasta w Iławie: Wróciłem. Cieszę się
Marek Jasudowicz, wójt gminy Giżycko: Wójtem się bywa, a człowiekiem jest

eprasa.pl 81b0d36b2a

ONI WCIĄŻ MAJĄ APETYT NA ŻYCIE!

Pomimo, że średnia ich wieku przekracza 70 lat, to ich chęć i energia do korzystania z życia jest ogromna. Regularnie się spotykają, organizują zabawy i wycieczki, a także pogadanki i różne warsztaty. Są optymistami... Może to właśnie jest sekret ich wspaniałego wyglądu, energii i znakomitej formy.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

fot. GOK w Rozogach

Choć lat młodości dawno mają za sobą to seniorzy z Rozóg nie zamierzają spędzić ich w czterech ścianach swoich domów. Wciąż czują się pełni energii i chcą korzystać z życia, ile się da

Polacy na emeryturze czują się młodo i wierzą, że czeka ich jeszcze wiele wspaniałych chwil. Choć w emitowanych w telewizji reklamach ci ludzie to uwięzieni w domach staruszkowie, których życiowym celem jest dbanie o rodzinę i walka z bólem. A jeśli czasem robią coś nietypowego, to wiele osób patrzy na to ze zdziwieniem. A jak mówią seniorzy, emerytura to czas, aby spełniać swoje marzenia!

Seniorzy z gminy Rozogi w powiecie szczycieńskim nie chcą siedzieć przed telewizorem czy na działce. Chcą żyć aktywnie i korzystać w pełni z wolnego czasu. W każdym miesiącu odbywają się spotkania okolicznościowe, wieczorki taneczne i zabawy. Organizowane są pogadanki, prelekcje na temat zdrowia i różne zajęcia. W okresie letnim odbywają się spotkania w plenerze przy grillu, ze śpiewem i ćwiczeniami. Tradycyjnie też seniorzy z Klubu Seniora działającego przy Gminnym Ośrodku Kultury w Rozogach oraz z Uniwersytetu III Wieku wyjeżdżają na wycieczki.

— Emerytura to czas, kiedy otworzyły się nowe możliwości i pojawiły się nowe wyzwania — mówi Bogumiła Napiórkowska, szefowa rozowskich seniorów. — My seniorzy mamy pozytywne nastawienie i chcemy aktywnego życia. Chcemy w pełni korzystać z uroków życia, nie poddając się chandrze spowodowanej zakończeniem aktywności zawodowej. Dzięki temu w naszym życiu cały czas dzieje się coś ciekawego. Wspólne spotkania, wyjazdy, zabawy pozwalają człowiekowi żyć pełnią życia na emeryturze.

W tym roku z inicjatywy wójta Zbigniewa Kudrzyckiego rozowscy seniorzy wyruszyli na spływ rzeką Krutynią. Tradycja spływów sięga czasów przedwojennych. Spływy łodziami są wykonywane w okresie od kwietnia do listopada. Spływ łodziami po Krutyni to stały punkt programu wycieczek zagranicznych, wielu przewodników (m.in. Pascala) zalicza tę atrakcję do tych, które trzeba koniecznie przeżyć! Trasa spływu przebiega przez Rezerwat Krutyni.

Rezerwat został utworzony w 1983 roku, dzięki staraniom Rudolfa Klarowskiego, byłego konserwatora przyrody w Olsztynie. Rezerwat o pow. 273,12 ha chroni Jezioro Krutyńskie i górny odcinek rzeki Krutyni oraz przyległe lasy liściaste i mieszane. Rzeka Krutynia w rezerwacie Krutynia cieszy się uznaniem turystów i kajakarzy, którzy ten odcinek szlaku Krutyni uznają za najatrakcyjniejszy.

Po spływie seniorzy miło spędzili czas przy ognisku, piekli kiełbaski i delektowali się daniem z kociołka. Były też rozmowy i wspólne śpiewanie.

— Jesteśmy na emeryturach, jednak nie mamy czasu na nudę — mówią seniorzy. — Jak byliśmy młodzi, nie było czasu na podróżowanie. Teraz, kiedy nasze dzieci się usamodzielniły, mamy czas dla siebie i zamierzamy korzystać z uroków życia. Dopóki nogi jeszcze pozwalają, trzeba być aktywnym, a takie wspólne spotkania i wyjazdy pozwalają nam na miłe spędzanie czasu wolnego. Podróże kształcą, rozwijają, dostarczają wrażeń i wspomnień. Mazury to najpiękniejszy region w Polsce, zaś spływy łodziami Krutynią to jedna z największych atrakcji na Mazurach. Krutyń to perełka Mazur! Mazury to kraina nieskażonej przyrody, gdzie można naprawdę odpocząć! Podczas spływu mogliśmy nie tylko podziwiać piękny krajobraz, ale i pośpiewać. Na koniec było też ognisko z kociołkiem i kiełbaskami. Bardzo miło i aktywnie spędziliśmy czas.

eprasa.pl 81b0d36b2a

PONAD 600 KM NA ROWERACH PO MAZURACH

Mastersi z Giżycka przejechali na rowerach ponad 600 km po Mazurach Północnych. Pedałowali przez całą dobę wokół jezior, łąk i wiosek. To już trzeci maraton po Krainie Wielkich Jezior Mazurskich i wielkie wyzwanie dla rowerzystów.

RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@gazetaolsztynska.pl

fot. Mirosław Sadowski

Bogdan Żołnowski i Mirosław Sadowski rozpoczęli maraton nocą nad Kanałem Łuczańskim w Giżycku

Giżycczanie z Towarzystwa Kolarskiego Masters — Mirosław Sadowski (57 lat) i Bogdan Żołnowski (59 lat) — przejechali na rowerach trasę ponad 600 km po Krainie Wielkich Jezior Mazurskich. Zajęło im to 23 godziny 58 minut, a łączny czas przebywania w trasie ultramaratonu wyniósł 40 godzin. Mastersi z Giżycka realizowali zaplanowany Ultramaraton Rowerowy Mazury Północne 2022. To już kolejne wyzwanie mastersów. W ubiegłym sezonie przejechali na rowerach 500 km w 24 godziny, a rok wcześniej 418 km w 18 godzin. Podobnie jak w latach ubiegłych, i tym razem maraton pełen był niespodzianek oraz przeszkód. Pierwsza próba pokonania maratonu w lipcu zakończyła się niepowodzeniem.

— Musieliśmy przerwać jazdę ze względu na pogarszającą się pogodę. Kilkugodzinna jazda w deszczu nie sprzyjała naszej wyprawie. Nie pomogły też usterki w rowerach — mówi Mirosław Sadowski. — Za drugim razem udało się nam objechać całe Mazury Północne. To była niesamowita wyprawa.

Rowerzyści podjęli wyzwanie w ubiegły weekend i z sukcesem dotarli do domu, pokonując dystans 605,18 km. Tym razem mastersi nie pojechali na czas i dodatkowo mieli wsparcie samochodu technicznego. Za nimi słoneczna pogoda, ciepłe noce i rześkie poranki. Mastersi wystartowali 13 sierpnia o godzinie 1 w nocy z giżyckiej kładki nad kanałem Łuczańskim i udali się do Orzysza, Pisza, Mikołajek, Mrągowa, potem Kętrzyna, Węgorzewa, Gołdapi, Suwałk, Sejn i Augustowa, a stamtąd do Ełku i Olecka, następnie Wydmin, Rydzewa i Bogaczewa. Maraton zakończył się nad Kanałem Łuczańskim w Giżycku. Rowerzyści wyruszyli w podobną trasę, którą pokonali w ubiegłorocznym maratonie, rozszerzając ją o dodatkowe kilometry i kolejne mazurskie miejscowości.

Giżycczanie na mecie maratonu Mazury Północne 2022

— Na tej trasie wiemy, czego się można spodziewać, gdzie możemy się zatrzymać na posiłek i krótki odpoczynek. Chodzi też o warunki jazdy, musimy dbać o swoje bezpieczeństwo — tłumaczy Mirosław Sadowski. — Zdecydowaliśmy się na wsparcie samochodu technicznego. Zdarzały się usterki, nocą nie raz trzeba było pompować koła, pomoc techniczna okazała się niezbędna. Zabezpieczenie logistyczne, wsparcie techniczne, transport i posiłki na trasie ultramaratonu zorganizowała nam żona Bogdana — Anna z zięciem Karolem oraz nasi przyjaciele Monika i Robert Symonowicz. Zabezpieczenie logistyczne okazało się niesamowicie sprawne i fachowe, a posiłki były bardzo dobrze dobrane do naszych potrzeb, za co serdecznie dziękujemy.

Od prawie dekady giżyccy mastersi nie rozstają się z rowerami. Sami wyznaczają sobie cele i podejmują nowe wyzwania. Zachęcają też innych amatorów turystyki rowerowej do aktywności i sportu oraz do udziału w kolejnych maratonach. Jak twierdzą, wystarczą chęci, sprawny rower i odpowiednie przygotowanie.

— Wystarczy mieć sprawny rower, zapas dętek, naładowany telefon i pieniądze na obiad — podpowiada Bogdan Żołnowski. — Maraton to pokonywanie własnych słabości. Wymaga silnej woli i determinacji. Trzeba też znać swoje ciało i organizm.

Przed rowerzystami z Giżycka kolejne wyzwania, wyprawy, przygody… i Mazurska Pętla Rowerowa, której budowa ma zakończyć się przyszłego lata.

ILE PROCENT WALORYZACJI CZEKA NAS W MARCU?

Drożyzna daje się we znaki szczególnie seniorom. Emerytury i renty są niskie, a ceny rosną z miesiąca na miesiąc. Jaka będzie waloryzacja emerytur w marcu 2023 roku? To pytanie nurtuje dziś wielu emerytów.

Czy przyszłoroczna waloryzacja emerytur i rent zrekompensuje seniorom wzrost cen? Najkrótsza odpowiedź brzmi — powinna. Ale czy tak będzie? Ile wyniesie waloryzacja — trudno powiedzieć, przynajmniej teraz. Ale raczej nie będzie to tylko 9,6 proc., jak wynika z projektu rozporządzenia Rady Ministrów. Bardziej trzeba się skłaniać ku dwucyfrowej waloryzacji.

Wiceszef resortu rodziny i pracy Stanisław Szwed, w TVP Info zapytany o wysokość przyszłorocznej waloryzacji rent i emerytur, odparł:

— Myślę, że jednak to będzie dwucyfrowa waloryzacja. Oczywiście my prognozujemy w tej chwili. Ta prognoza jest średnioroczna, ale patrząc dzisiaj na wskaźniki inflacji, trzeba założyć, że przyszłoroczna też może być dwucyfrowa — powiedział wiceminister.

Waloryzacja emerytur i rent to — przypomnijmy — rekompensata za wzrost cen towarów i usług. Chodzi o to, żeby nie spadała siła nabywcza świadczeń. Emerytury i renty podlegają waloryzacji co roku od 1 marca, a jej wysokość zależy od dwóch czynników. Bierze się pod uwagę średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku zwiększony o co najmniej 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku.

Fot. Archiwum prywatne

Oskar Sobolewski

W tym roku waloryzacja była rekordowa, bo 7-procentowa, przyszłoroczna będzie raczej dwukrotnie wyższa — bo inflacja przyspieszyła, a płace zaczęły rosnąć. W grudniu ubiegłego roku inflacja wynosiła 8,6 proc. w stosunku do grudnia 2020 r., a teraz w lipcu 15,6 proc., a więc minimalnie więcej niż w czerwcu. Nie wiadomo, co dalej, i dlatego tak trudno przewidzieć, ile wyniesie przyszłoroczna waloryzacja.

— Nieco więcej będziemy mogli powiedzieć już w październiku — przewiduje Oskar Sobolewski z Instytutu Emerytalnego. — Na pewno waloryzacja będzie dwucyfrowa. Myślę, że w granicach 12-14 proc.

Ile wyniesie rzeczywista waloryzacja, tak naprawdę będziemy wiedzieć, jak GUS poda w styczniu 2023 r. poziom inflacji i wzrostu wynagrodzeń w 2022 r. Jedno jest pewne — przyszła waloryzacja znowu będzie rekordowa. Tym bardziej że NBP w swoich projekcjach zakłada, że inflacja w tym roku wyniesie 14,2 proc. To oznacza, że waloryzacja w marcu 2023 r. może wynieść ok. 18 proc., co zrekompensowałoby seniorom koszty inflacji, ale zdaniem ekspertów na takie przychylenie nieba seniorom raczej nie ma co liczyć. Bo już zrealizowanie waloryzacji na poziomie 9,6 proc. oznacza wydatek z budżetu 27,5 mld zł.

Natomiast budżet seniorów nieco wesprze „czternastka", która ma być już wypłacana od 25 sierpnia. W pełnej wysokości na rękę będzie to 1217,98 zł. Tyle dostaną seniorzy, których świadczenie nie przekracza 2900 zł brutto — powyżej tej kwoty będzie obowiązywała „złotówka za złotówkę", np. jak ktoś ma 3 tys. emerytury, to jego „czternastka" będzie pomniejszona o 100 zł brutto. Jednak minimalna wysokość „czternastki" uprawniająca do otrzymania świadczenia wyniesie 50 zł. Zgodnie z szacunkami w tym roku na „czternastkę" może zostać przeznaczone nawet około 11,4 mld zł, w tym 9,5 mld zł dla świadczeniobiorców ZUS.

ANDRZEJ MIELNICKI

eprasa.pl 81b0d36b2a

NA CO SENIORZY WYDADZĄ CZTERNASTĄ EMERYTURĘ?

Już od 25 sierpnia ZUS rozpocznie wypłatę 14. emerytury. Świadczenie zostanie wypłacone z urzędu. Nie trzeba składać wniosków. „Czternastka" w pełnej wysokości wyniesie 1338,44 zł. Na rękę emeryci i renciści dostaną 1217,98 zł. Nie wszyscy jednak dostaną pełna kwotę. W przypadku osób ze świadczeniem o wysokości między 2900 zł a 4188,44 zł czternastka będzie zmniejszana zgodnie z zasadą „złotówka za złotówkę".

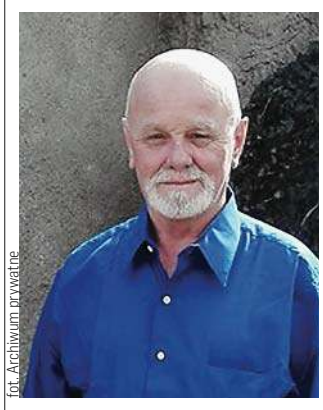

fot. Archiwum prywatne

Władysław Bronakowski:
— Czternasta emerytura pójdzie na zmianę tablicy na pomniku rodziców. Wiadomo, emerytury składają się z podatków pracujących. Ja też pracowałem na emerytury rodziców, więc sprawa oczywista — ruszyć z inwestycjami przemysłowymi w Polsce. Dość dotacji na kościół i Rydzyka. Dać większą swobodę organizacjom pozarządowym i wspierać je finansowo. Czy podwyżki finansowe dla emerytów zmienią ich status społeczny — mam mieszane uczucie. Wolałbym, żeby państwo zajęło się pomocą dla starszych ludzi przez np. MOPS, organizację pozarządowe/dotacje dla tych organizacji, opiekę dochodzącą, wycieczki, spotkania, pomoc żywnościową, ubrania. Godność liczy się bardzo. Jedno jest pewne: młodzi i ludzie pracujący, mający pracę i godne zarobki, odprowadzą większe składki na emerytury starszych ludzi.

Wanda Jastrzębowska:
— Mnie osobiście ta forma pomocy emerytom nie bardzo odpowiada. Powinny być godziwe emerytury bez specjalnych darowizn. Poza tym sam sposób dystrybucji budzi też moje zastrzeżenia. Dlatego że ponad 40 lat uczciwie pracowałam, odprowadzając duże składki miesięczne, a jestem prawie pozbawiona „czternastki". Z tym się nie mogę zgodzić. A na co wykorzystałam 13. emeryturę? Nie przywiązałam do tego wagi i kwota ta poszła do łącznych wydatków bez specjalnego przeznaczenia.

Teresa Mielczarek:
— 13 czy 14 nie zastąpią cen leków czy artykułów spożywczych. Inflacja jest oszałamiająca. Do tego wzrost cen ogrzewania — o 70% energii i gazu. Uważam, że emeryt po 30 latach pracy to dziad, skoro najniższe wynagrodzenie jest wyższe niż półtorej emerytury. 13 wydałam bieżąco, a 14 dostanę we wrześniu.

Barbara Galas:
— Moim skromnym zdaniem powinnam dostać godziwą emeryturę za prawie 40 lat pracy. Nie chcę żadnej 13 ani 14, gdyż muszę się zastanawiać, czy będzie, czy nie, albo jak długo. Męża 13 i 14 oraz moje dokładam do leczenia ząbków wnuczki Basi. Wydaliśmy już ponad 20 tys. na ten cel. Syn Robert jest chory i mama Basi też jest chora. Mają niskie dochody, a każda wizyta to 500 zł, a aparaty po 3000 złotych. Ceny szalone. W tydzień 3 razy podwyżka. Sobie nie mogę kupić nic lepszego. Żywność, ceny z kosmosu. Zabierają od nas więcej w cenach podnoszonych niż ta cała 13 i 14. Brzuch mnie boli, jak słyszę, że mi dadzą — może wreszcie ktoś powie, że najpierw mi zabiorą, aby potem oddać część.

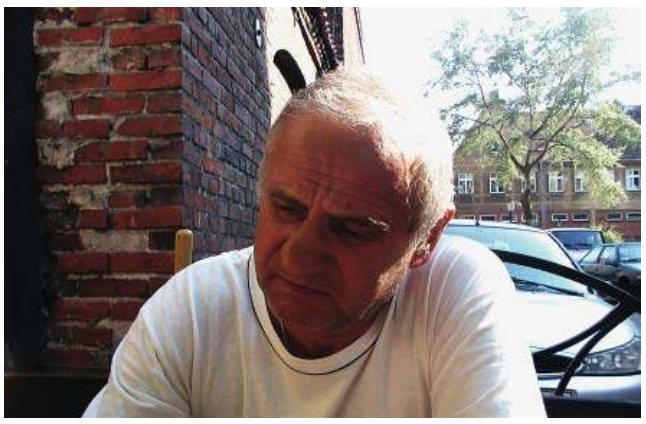

Andrzej Zimnowodzki:
— Wydaje mi się, że w pewnym stopniu jest to jakaś pomoc dla emerytów, i te pieniądze pozwalają jakąś dziurę załatać — tym bardziej teraz, w tym trudnym czasie. Ja na przykład za 13. emeryturę kupiłem drewno na opał, a za „czternastkę" dokupię jeszcze węgla, jak go dostanę. Także zawsze jakaś to pomoc jest.

Władysława Zagrobska:
— Trzynasta emerytura nie powinna być również dla wszystkich, a czternastej nie powinno być wcale, bo z tego co wiem, to emeryci wydają na wnuczków. Uważam, że emeryci, którzy mają małe emerytury, takie do 1300 zł, powinni ubiegać się o pomoc finansową w MOPS-ie. Ja swoją emeryturę — dodałam jeszcze oszczędności i kupiłam euro — dałam synowi na 50 urodziny, bo mieszka w Niemczech. To było 500 euro. 14 dam trochę na swój kościół ewangelicki i trochę dla Bukosia, a resztę to jeszcze przemyślę, bo ja zawsze tymi pieniędzmi się dzielę.

Irena Mamińska:
— To nie jest ani 13, ani 14. emerytura, jak szumnie nazywa je rząd, lecz zwykła zapomoga, która przy galopującej inflacji niewiele znaczy. Według mnie emeryci powinni otrzymywać godziwe comiesięczne świadczenia zgodne z przepracowanymi i latami, i zarobkami, a taka pomoc, jaką daje nam rząd, to można nazwać jałmużną. Co prawda dla wielu emerytów ta jałmużna jest niezbędna. Ja „trzynastkę" dołożyłam do zakupu drogiego aparatu słuchowego, „czternastką" uzupełnię nadszarpnięty budżet domowy.

Andrzej Arcyz:
— 13 i 14 nie pomagają, bo są za niskie, a dodatkowo „czternastkę" nie wszyscy otrzymują. To jest niesprawiedliwe, bo to rekompensata dla ludzi za drożyznę, coraz wyższe opłaty i droższe bieżące zakupy. Nie jest to dobry sposób na pomoc finansową. Emerytury powinny radykalnie wzrosnąć od 1000 do 2500 złotych w zależności od posiadanych. Nie może ktoś ubożeć tylko dlatego, że jego emerytura ciągle traci wartość. 13 wydałem na rekompensatę wydatków, a 14 nie otrzymam i jest to niesprawiedliwe. Emerytury muszą ulec zmianie, bo były źle naliczane w przeszłości. Dziś najniższa emerytura powinna wynosić 3000 złotych. Wzrost emerytur powinien nastąpić proporcjonalnie do posiadanych.

Zenia Burska:
— „Trzynastki" i „czternastki", którymi chwali się rząd, są tylko i wyłącznie jałmużną bądź dodatkiem do emerytury wynikającym z drożyzny wszelkich artykułów. Licząc się z zapowiedziami władzy, to nie koniec wysokich cen. W górę pójdzie jeszcze gaz, prąd, opał. Nie ma z czego odkładać, trzeba liczyć się z każdym groszem, by związać koniec z końcem. Owe dopłaty pozwalają przetrwać to, co jest, co będzie. Każdy z nas musi zakupić nie tylko artykuły pierwszej potrzeby, ale także leki niezbędne do ratowania zdrowia. A są to kwoty liczące w kilku setkach co miesiąc. Oby wreszcie wróciła normalność.

HALINA ROZALSKA

eprasa.pl 81b0d36b2a

CYKAMY BEZ PAMIĘCI!

Lata po mediach społecznościowych takie zdjęcie: koncert, tłum widzów, wszyscy ze smartfonami w dłoniach kręcą lub fotografują artystę. Przy barierkach stoi też starsza pani — ona jedna ogląda koncert na żywo. Podpis pod zdjęciem: Ona jedna naprawdę się bawi!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

fot. Pixabay

Zdjęcie to doskonały nośnik informacji, który pozwala nam wrócić do danej chwili nawet wiele lat później

Portugalia, sierpień 2014 r., polska para spada z klifu po przekroczeniu bariery bezpieczeństwa, bo chcą zrobić sobie selfie ze swoimi dziećmi. Oboje ponoszą śmierć na miejscu — obecne na miejscu zdarzenia dwoje dzieci przeżyło.

Hiszpania, listopad 2014 r., 23-letnia studentka z Polski ginie podczas próby zrobienia sobie selfie na półce mostu Triana w Sewilli w Hiszpanii.

To tylko dwa polskie ślady w tej niechlubnej statystyce poważnych obrażeń i zgonów, w których jeden lub więcej osób zostało zabitych lub rannych przed, w trakcie lub po zrobieniu sobie zdjęcia typu selfie, a wypadek przynajmniej częściowo został przypisany właśnie zrobieniu zdjęcia.

Amerykański Departament Transportu oszacował, że w 2014 r. — w tak zwanym „roku selfie" — 33 tys. osób zostało rannych podczas prowadzenia samochodu i korzystania z telefonu komórkowego: w czasie rozmowy, słuchania muzyki oraz ręcznego uruchamiania telefonu. Badanie przeprowadzone przez Erie Insurance Group z 2015 r. wykazało, że 4 proc. wszystkich kierowców przyznało się do robienia selfie podczas jazdy. Z kolei z doniesień prasowych z 2018 r. wynika, że w okresie od października 2011 r. do listopada 2017 r. odnotowano 259 zgonów związanych z selfie w 137 incydentach zgłoszonych na całym świecie, przy czym najwięcej w Indiach, a następnie w Rosji, Stanach Zjednoczonych i Pakistanie. Średnia wieku wynosiła 23 lata, przy czym liczba zgonów mężczyzn przewyższała liczbę zgonów kobiet trzykrotnie.

Najgorsze są te zdarzenia z udziałem dzieci. 11 czerwca 2017 r. pociąg potrącił czworo dzieci w wieku od 10 do 13 lat, które próbowały zrobić sobie selfie na linii kolejowej w Kraju Nadmorskim, 43 km na północny zachód od Władywostoku w Rosji. Troje z nich zginęło. Z kolei w maju 2021 r. przeładowana 20-osobowa łódź, którą sterował 13-latek, wywróciła się na wodach koło Jawy Środkowej, gdy wszyscy pasażerowie nagle przeszli się na jedną stronę, by zrobić grupowe selfie. Utonęło dziewięciu pasażerów, w tym dwoje dzieci.

Chciałoby się zakrzyknąć: Ludzie! Co się z nami dzieje...?!

BY ZAPAMIĘTAĆ CHWILĘ

Plaża. Słońce chyli się ku zachodowi. Idealne światło oświetla twarze bawiących się na falach morza dzieci. Ktoś z brzegu sięga po telefon w zbożnym mniemaniu, że uwieczni tę chwilę na zawsze...

Tymczasem nasze mózgi są tak skonstruowane, że — jak twierdzi Elizabeth Loftus, profesor nauk psychologicznych na Uniwersytecie Kalifornijskim — robienie zdjęć nie jest idealnym narzędziem do zatrzymywania wspomnień. Działa to na dwa sposoby: albo robimy takim obrazom jak wyżej zdjęcia, co mózg odczytuje jako zwolnienie z odpowiedzialności za zapamiętanie tej chwili i sceny, albo jesteśmy tak rozproszeni wykonywaniem zdjęcia, że ta chwila umyka nam całkowicie. A zatem coś za coś: może i zostaje nam zdjęcie, ale wspomnienie tracimy na zawsze.

Ten proces „odciążania" naszej pamięci jest trafnie nazywany efektem upośledzenia wykonywania zdjęć. Jak to działa? Linda Henkel, profesor psychologii na Uniwersytecie Fairfield, uważa, że kiedy ludzie polegają na technologii, by ta coś za nich zapamiętała, zasadniczo zlecają swoje wspomnienia na zewnątrz. Bo wiedząc, że ich aparat rejestruje dla nich ten moment, nie zwracają na dany obraz pełnej uwagi w sposób, który mógłby pomóc go zapamiętać.

A zatem na pytanie „co zrobić, by jak najlepiej zapamiętać chwilę?" — odpowiedź brzmi: „robić jak najmniej zdjęć". Kropka.

ZALETY?

Owszem, są, ale wymagają nauki. Bo cykanie zdjęć ma jednak pewne zalety związane z retencją pamięci — jeśli robi się to z rozwagą. Alixandra Barasch, profesor biznesu na Uniwersytecie Nowojorskim i współautorka badań nad pamięcią z 2017 r., mówi, że kiedy ludzie poświęcają czas na studiowanie tego, co chcą sfotografować, wspomnienia stają się głębiej osadzone w podświadomości. — Wiemy z wielu badań, że zdjęcia są dobrymi nośnikami pamięci — uważa Julia Soares, adiunkt psychologii na Uniwersytecie Stanowym Mississippi, która współpracowała nad raportem ze wspomnianego badania. Wskazało ono też, że o ile samo robienie zdjęcia może rozpraszać, o tyle przygotowanie się do zdjęcia poprzez skupienie się na wizualnych szczegółach wokół nas ma pewne zalety. Kolejną zaletą zdjęć jest to, że mogą pomóc dokładniej przywołać chwile, bo pamięć lubi płatać nam figle. — Ludzki mózg nie jest pasywnym systemem przechowywania. Jest zarówno aktywny, jak i dynamiczny — mówi prof. Henkel. — Nasze mózgi nie nagrywają naszych doświadczeń obiektywnie. Konstruują je raczej w oparciu o nasze przekonania, postawy i uprzedzenia. Mówi też, że kiedy coś pamiętamy, to jest to pamięć, która została „zrekonstruowana przez filtr nowych informacji, nowych doświadczeń i nowych perspektyw". W ten sposób zdjęcia lub filmy pomagają nam przypomnieć sobie chwile, które wydarzyły się naprawdę. Jak z kolei twierdzi prof. Loftus, wspomnienia blakną i mogą ulec skażeniu bez wizualnego zapisu ich kopii. Dlatego zdjęcie to doskonały nośnik informacji, który pozwala nam wrócić do danej chwili nawet wiele lat później.

JAK TO ROBIĆ?

Po pierwsze, niech ktoś inny zrobi ci zdjęcia — to kluczowe. Poprośmy przyjaciela lub członka rodziny, by nadzorował robienie zdjęć podczas szczególnie ważnych wydarzeń — wtedy my sami jesteśmy w stanie zaangażować się w samo wydarzenie w pełni.

Warto też być świadomym zrobionych zdjęć — zacznijmy od świadomego wyboru tego, co fotografujemy. — Badania sugerują, że decyzja o tym, co fotografować, może zmniejszyć zły wpływ na pamięć, a nawet zwiększyć przyjemność — mówi Nathaniel Barr, profesor kreatywności i kreatywnego myślenia w Sheridan College. W tym samym duchu prof. Henkel sugeruje, by zastanowić się, dlaczego robimy zdjęcie.

Po trzecie, skupiajmy się na szczegółach. Według prof. Barasch jeśli skoncentrujemy się na szczegółach sceny, przygotowując się do zrobienia zdjęcia — ten proces może pomóc nam zakotwiczyć wspomnienia. Wszystko przez to, że przeszukując pole widzenia, aby zdecydować, co uchwycić na zdjęciu, z większym prawdopodobieństwem zapamiętamy szczegóły.

Zróbmy więc kilka zdjęć, a potem odłóżmy telefon i cieszmy się chwilą, miejscem, okolicznościami, towarzyszami podróży... Jeśli naszym celem jest zapamiętanie wyjątkowej podróży lub wydarzenia, musimy nauczać się ograniczać czas spędzony na wpatrywaniu się w obiektyw. — Można zrobić kilka zdjęć na początku, a następnie odłożyć aparat i zanurzyć się w pozostałej części doświadczenia — radzi prof. Henkel.

A CO POTEM?

Potem raz na jakiś czas warto nasze nacykane zdjęcia pooglądać. W doborowym towarzystwie lub samotnie. Najlepiej na dużym ekranie... Bo zdaniem prof. Lindy Henkel zdjęcia tylko wtedy są skutecznym narzędziem do zatrzymywania pamięci, gdy później poświęcimy czas na ich regularne oglądanie. Tylko wtedy aktywować możemy pamięć i wspomnienie po naszych doświadczeniach. Warto też — i mówię to z własnego doświadczenia — uporządkować nasze zdjęcia w albumy. Bo zdaniem specjalistów — im łatwiejszy do nich dostęp i zarządzanie nimi, tym przyjemniej i łatwiej nam do nich wracać.

Żeby nie było jak z tymi konfiturami wiśniowymi w „Wojnie domowej": tyle gadania o proporcjach, słoikach i samym smażeniu, wekowaniu, przechowywaniu. Ale między pilnowaniem, czy się nie scukrzyły lub nie spleśniały — warto je także czasem zjeść!

eprasa.pl 81b0d36b2a

Krzyżówka klasyczna z hasłem

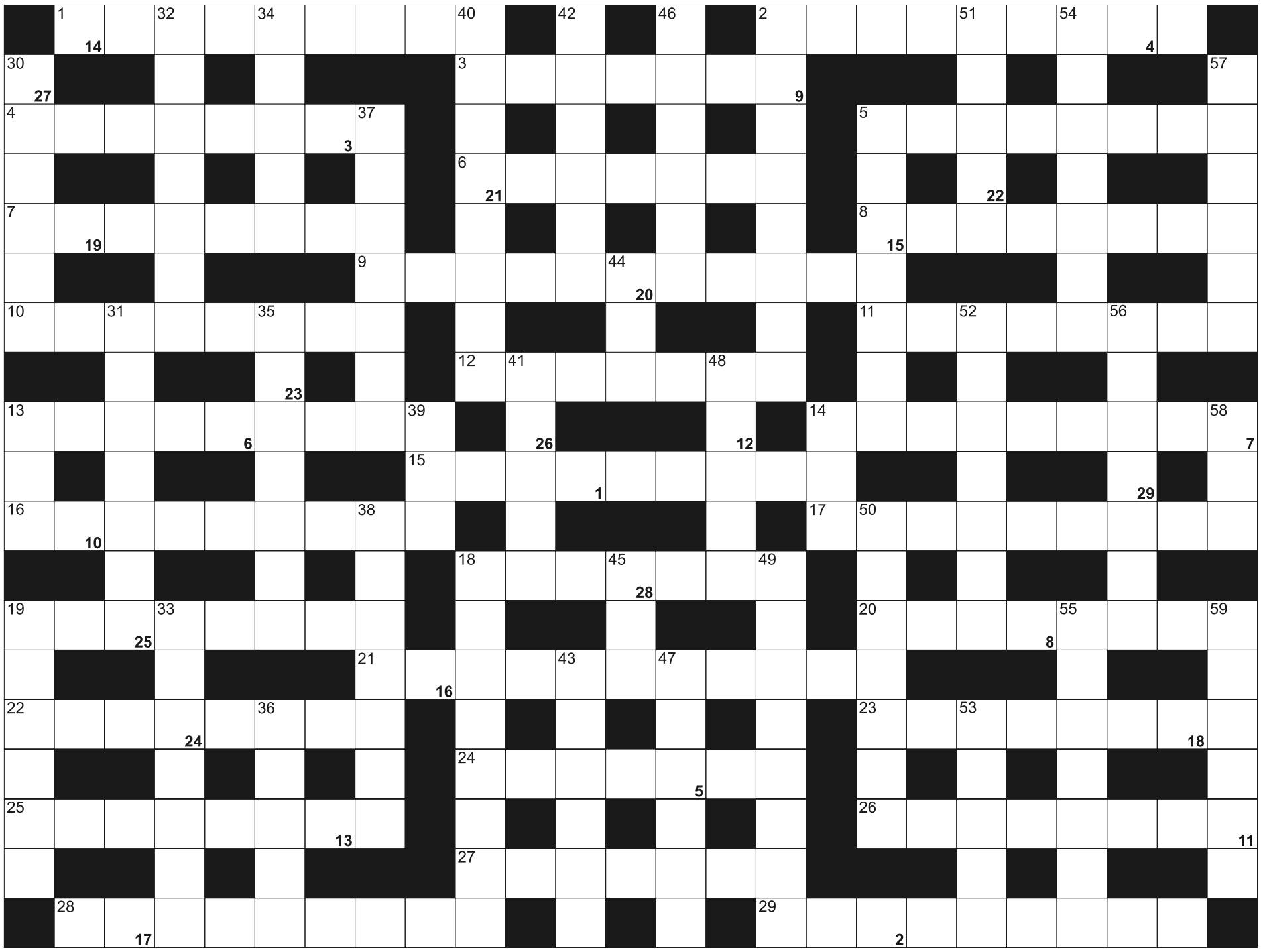

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2		3	4	5	6	7		8	9	10	11	12	13	14		15	16		17	18	19		20
21	22	23	24		25	26	27	28	29															

POZIOMO: 1) państwo wyspiarskie z Jawą; 2) marka amerykańskich samochodów; 3) dane kontaktowe potocznie; 4) przekupstwo, łapownictwo; 5) stopień oficerski w policji; 6) croissant; 7) wyjechał z ojczyzny na stałe; 8) zdrowy ale zaraża; 9) spadek temperatury; 10) szklane z rybkami; 11) stan USA ze stolicą w Richmond; 12) nowicjuszka w zawodzie; 13) bosy lub trzewiczkowy, zakonnik; 14) gra z rakietkami i lotką; 15) Giovanni, napisał "Dekameron"; 16) niejeden na cmentarzu; 17) hodowla zwierząt lub uprawa roślin; 18) akcjonariusz banku; 19) posezonowa w sklepie; 20) adwokaci i mecenasi; 21) stolica Dagestanu; 22) konkurent fajki i cygara; 23) człowiek chory na cukrzycę; 24) w mitologii greckiej pół kobieta i pół wąż; 25) rządzą w zajętym, podbitym kraju; 26) Irek oficjalnie; 27) podłużne, przekładane ciastko z kremem; 28) naciek krystaliczny w jaskini; 29) stała opłata np. za telefon.

PIONOWO: 2) kamień imitujący diament; 5) do podlewania roślin; 13) metalowa beczka na piwo; 14) pierwiastek chemiczny B; 18) Verónica Michelle, była prezydent Chile; 19) górska to zmienka; 30) skąpiec, dusigrosz; 31) ogon komety; 32) wilgotny, tropikalny las; 33) jej stolicą Addis Abeba; 34) trzecia zmiana; 35) leży pod sosną; 36) trzy minuty w ringu; 37) urządzenie na żetony; 38) gatunek żółtego sera; 39) zwrot w tytułach poradników; 40) stan chaosu, bezrząd; 41) dziesięć złotych potocznie; 42) łopata helikoptera; 43) największa wyspa Irlandii; 44) zimny, gęsty sos do maczania pieczywa; 45) tkanina do przykrycia się, pled; 46) inaczej klonik, roślina ze ślazowatych; 47) Bohdan, wybitny poeta z Puław; 48) obróbka żelaza, póki gorące; 49) mieszkanka Riazania; 50) zbędne kawałki po produkcji; 51) brat Romulusa, założyciela Rzymu; 52) graniczy z Węgrami i Serbią; 53) miejsce walk gladiatorów; 54) polska marka obuwia pod szyldem CCC; 55) Julius, były prezydent Tanzanii i Tanganiki; 56) krótkie informacje, zapiski na marginesie; 57) różanecznik, rododendron; 58) postać Keanu Reeves'a z filmu "Matrix"; 59) mafia japońska.

SUDOKU

		8		9	6	7		
3			2		7		1	
9	7					5	2	
	3			4	8			
5	6						3	
		9	3					4
	8			1				
			4	7		3		5
	5	2	8					7

448

6				7	8			9
	3					5	8	4
9	8	2						
		5	7		9	6	4	1
4		1	2			3		
				8	1	9		
			8					
	4	8	5	9			3	
3	1	9			2		5	

449

4	1	8			6		3	
		9		4				6
	6	3					9	
		5	3			8	6	
6			4	5		3	2	9
3		2	6	1		4		
	2		7	3		9		
1				9	2			
9			5				7	

450

eprasa.pl 81b0d36b2a

AKTYWIZUJĄ LUDZI MALOWANYMI PRZYSTANKAMI

Na terenie tej gminy przystanki stają się kolorowe. Dzieje się tak dzięki Ośrodkowi Kultury i Aktywności Lokalnej z Bisztynka. Teraz radośniejszy stał się przystanek w Unikowie.

Fot. Andrzej Grabowski

Założyliśmy, że na przystankach mają znaleźć się motywy związane z opowieścią, baśniami i legendami z danego terenu. W przypadku Unikowa charakterystycznej historii nie było, dlatego wykorzystaliśmy motywy warmińskie — wyjaśnia Joanna Drozdowska–Kincel.

Z większości przystanków w gminie odjeżdżają teraz wyłącznie autobusy szkolne, jednak jak się okazuje, są one miejscem spotkań mieszkańców. Nie wszystkie przystanki na terenie gminy Bisztynek są murowane, ale też nie wszystkie leżą przy drogach gminnych, na których OKiAL skupił swoją uwagę z powodu konieczności uzyskania zezwoleń.

— Przystanek w Unikowie wcześniej straszył, a szkoda byłoby go rozbierać — opowiada prowadzący zajęcia „Dziki Piotrek", czyli Piotr Łukjanowicz. — Szczególnie że przystanki są miejscem spotkań, odpowiednikiem trzepaka na podwórkach w małych miastach. Dobrze, że w czasie wakacji uczestnicy chcieli zrobić coś więcej, niż siedzieć w domach.

Wkrótce przynajmniej w trzech położonych na terenie gminy Bisztynek wsiach będzie bardziej kolorowo.

— W projekcie użyliśmy tradycyjnych warmińskich wzorów oraz zaproponowaliśmy kolorystykę. Reszta należała do uczestników, czyli dzieci i młodzieży. Wystarczyło, że wzięli do ręki puszki, i przystanek został błyskawicznie ozdobiony — dodaje Piotr Łukjanowicz.

— Warsztaty graffiti są tylko jednym z działań wpisanych w projekt. 27 i 28 sierpnia odbędą się warsztaty rzeźby w drewnie, połączone z plenerem malarskim, które odbędą się w parku przy urzędzie miejskim. To oczywiście nie wszystko, przeprowadzimy również warsztaty operatorskie skierowany do młodzieży, jak też ceramiczne (rzeźba w glinie). O swoich akcjach informujemy na Facebooku, kontaktujemy się sołtysem, działającymi na danym terenie Kołami Gospodyń Wiejskich. Zainteresowanie jest spore — podsumowuje pani Joanna.

Z pewnością nie jest to ostatnie słowo OKiAL w Bisztynku. We wrześniu zostaną pomalowane przystanki w Paluzach i Grzędzie. Malowanie przystanków to jeden z elementów projektu realizowanego przez OKiAL w Bisztynku mających obudzić aktywność mieszkańców obszarów wiejskich. **DAR**

eprasa.pl 81b0d36b2a

WARTO MIEĆ PLECAK AWARYJNY

Woda, żywność, leki i dokumenty – to tylko część wyposażenia, które powinno się znaleźć w plecaku przygotowanym na wypadek pożaru, wybuchu gazu lub innej sytuacji kryzysowej. Zapasy powinny wystarczyć na co najmniej 72 godziny.

Tak zwany plecak awaryjny to zbiór niezbędnych przedmiotów do tego, by przetrwać poza miejscem zamieszkania i bez pomocy z zewnątrz. Lista tego typu sytuacji zagrożenia, kiedy konieczna jest ewakuacja i nie ma możliwości powrotu do domu, jest długa. Choć kojarzą nam się przede wszystkim z wybuchem wojny, atakiem terrorystycznym, to mogą być związane także z wystąpieniem gwałtownych zjawisk pogodowych.

– Plecak awaryjny jest zbudowany w taki sposób, żeby jego zawartość wystarczyła nam na 72 godziny od wystąpienia zagrożenia. Amerykańscy naukowcy i ludzie, którzy się zajmują przygotowaniami i całą strefą zagrożeń, obliczyli, że z reguły tyle czasu potrzeba, żeby powrócić w miarę do normalności, czyli żeby sytuacja zagrożenia minęła i żebyśmy mogli wrócić do domu albo żeby karambol na autostradzie się rozładował – mówi Agnieszka Kordalewska, prezes zarządu Fundacji Gotowi.org.

Na liście obowiązkowych przedmiotów na wyposażeniu plecaka są apteczka, racje żywnościowe, woda i środki do uzdatniania wody, źródła światła i energii, np. baterie, powerbank, radio na dynamo, artykuły higieniczne i drobne narzędzia takie jak nóż czy taśma naprawcza, schronienie, czyli m.in. odzież chroniąca przed upałami, chłodem czy deszczem, bielizna na zmianę, a także przedmioty potrzebne do gotowania, a więc kuchenka, paliwo czy kubek. Zawartość plecaka awaryjnego zależy od indywidualnej sytuacji – rodzaju możliwego zagrożenia, charakteru pracy, sytuacji rodzinnej, miejsca zamieszkania, klimatu czy stylu życia.

– Jest kilka metod na to, żeby spakować swój plecak awaryjny. W internecie można znaleźć wiele wskazówek, jak to zrobić. Pierwsza i fundamentalna zasada mówi, że plecak awaryjny jest w istocie na sytuacje awaryjne. Nie wkładamy do niego rzeczy, które może się przydadzą, tylko te, które na pewno będą potrzebne – radzi prezes Fundacji Gotowi.org.

W plecaku powinny się także znaleźć pieniądze i kopie naszych dokumentów. Jak podkreśla ekspertka, trzymanie dokumentów w chmurze może nie być wystarczające. Dokument wydrukowany i potwierdzony przez notariusza, np. związany z posiadanymi aktywami, będzie dużo bardziej wiarygodny niż dokument zeskanowany i trzymany na zewnętrznym dysku.

– Należałoby zawsze korzystać z obu rozwiązań. Z jednej strony mieć na pendrivie zapisane swoje

Fot. pixabay.com

dokumenty, a oprócz tego mieć dokumenty poskanowane, potwierdzone przez notariusza i trzymane w sejfie np. domowym – uściśla Agnieszka Kordalewska.

Badanie przeprowadzone dla Warsaw Enterprise Institute i Defence24.pl pokazało, że tylko 3 proc. Polaków ma przygotowany tzw. plecak przeżycia na wypadek nagłej sytuacji kryzysowej. Co istotne, ważne jest nie tylko odpowiednie skompletowanie jego zawartości, ale także jego utrzymywanie w gotowości. Chodzi m.in. o regularne sprawdzanie terminów przydatności leków, wody i żywności, naładowanie powerbanków. Plecak awaryjny można umieścić w domu, blisko wyjścia, aby łatwo zabrać go w momencie ewakuacji. Można go również wozić w samochodzie lub trzymać w pracy.

– Oprócz plecaka awaryjnego jest jeszcze pewien zasób przedmiotów, które nosimy ze sobą codziennie (tzw. everyday carry, EDC – red.). To jest związane z tym, że przykładowo kolejka podmiejska może stanąć gdzieś między stacjami w naszej drodze do pracy, może być jakiś wypadek komunikacyjny, który zatrzyma nas w drodze. Niewielka skala zagrożenia, ale może być uciążliwa – mówi ekspertka. – EDC to jest zbiór takich przedmiotów, które mogą nam ułatwić życie: kubek składany, latarka na dynamo, która zawsze zadziała, nóż, mężczyźni mogą nosić scyzoryk, sami definiujemy, co jest naszym everyday carry. Powinniśmy to nosić ze sobą dla własnego komfortu, bezpieczeństwa, w szkolnym plecaku czy damskiej torebce.

Głównymi założeniami w przygotowaniu EDC są minimalizacja masy i gabarytów oraz maksymalizacja funkcjonalności. W zestawie EDC mogą się także znaleźć: mała butelka z wodą, batonik energetyczny, plastry, tabletki przeciwbólowe, folia NRC, kartka z numerami telefonów do najbliższych czy oznaczenie grupy krwi.

– Osoby, które biorą na stałe leki, powinny je mieć ze sobą. Na warsztatach gotowości, które prowadzimy w szkołach, często o to pytam. Pamiętam ucznia, który mówił, że przyjmuje leki na stałe, ale nie nosi ich ze sobą, bo bierze je rano w domu. A co, jeśli nie będzie mógł wrócić do domu tego dnia? Przykładowo wracasz ze szkoły, a pod domem rozciągnięte biało-czerwone taśmy, stoi straż, policja, medycy i mówią: do domu nie wchodzisz. Nie wiesz, co się stało, nikt cię jeszcze nie poinformował, ale do domu możesz wrócisz jutro czy pojutrze. To właśnie na takie sytuacje musisz mieć ze sobą leki przyjmowane na stałe – podkreśla Agnieszka Kordalewska.

Osoby, które przemieszczają się samochodami, mogą trzymać taki zestaw właśnie w aucie. Pozwoli

Fot. newseria.pl

– Plecak awaryjny jest w istocie na sytuacje awaryjne. Nie wkładamy do niego rzeczy, które może się przydadzą, tylko te, które na pewno będą potrzebne – radz iAgnieszka Kordalewska.

to przetrwać przykładowo długi czas oczekiwania na rozładowanie korków po karambolu czy na pomoc drogową w razie poważnej awarii samochodu.

– Co do zasady powinniśmy się ubierać zgodnie z temperaturą i pogodą, która jest na zewnątrz. Nawet jeżeli jeździmy luksusowym samochodem w pantofelkach i garniturze z garażu do garażu, ale na zewnątrz jest 15 stopni mrozu, to my w tym samochodzie powinniśmy mieć kurtkę puchową, dlatego że jest zima. Powinniśmy dostosować ubiór do pogody, bo zawsze się może zdarzyć, że samochód po prostu stanie na autostradzie z uwagi na gigantyczny korek czy karambol – dodaje prezes Fundacji Gotowi.org.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA

ZACZĘŁA UCZYĆ SIĘ STRZELAĆ PO ATAKU ROSJI NA UKRAINĘ

Maja Frykowska: Uczę się strzelać, bo każdy w dzisiejszych czasach powinien mieć takie umiejętności. Dzięki nim w sytuacji zagrożenia obroni siebie i rodzinę.

Maja Frykowska podkreśla, że zdecydowała się na naukę strzelania, bo chce być dobrze przygotowana na każdą okoliczność, a to, co się dzieje za naszą wschodnią granicą, napawa ją grozą. Ma więc nadzieję, że w razie jakiegokolwiek ataku zbrojnego na Polskę umiejętność posługiwania się bronią uratuje jej życie. Poza tym strzelanie sprawia jej sporą frajdę, pozwala się odstresować i poprawia koncentrację.

Fot. newseria.pl

Maja Frykowska przyznaje, że na strzelnicę trafiła nieprzypadkowo. W związku z atakiem Rosji na Ukrainę i obawą dotyczącą tego, jak ten konflikt za jakiś czas może się rozwinąć, postanowiła nauczyć się strzelać.

– Myślę, że każdy świadomy tego, w jakich czasach dzisiaj żyjemy, powinien dodatkowo mieć jakieś umiejętności, które sprawią, że w sytuacji zagrożenia będzie w stanie obronić siebie i swoją rodzinę. Bo rzeczywiście jest chyba tak, że dzisiaj nikt nie jest do końca pewny tego, co stanie się jutro – mówi Maja Frykowska.

Jak przyznaje, ćwiczenia na strzelnicy to dla niej doskonały sposób na relaks, bo pozwalają zapomnieć o codziennych problemach. Poza tym dzięki nim rozwija umiejętność koncentracji. – Okazuje się, że strzelanie jest na tyle przyjemne, że rozładowuje wszelkie ekstremalne emocje dnia codziennego i przede wszystkim daje nieprawdopodobną koncentrację. Trzeba być sfokusowanym i skoncentrowanym dokładnie na tym, co się robi, ponieważ jeżeli nie masz czystej głowy, to nie jesteś w stanie tego zrobić i możesz popełnić błąd, a jak to pięknie mówią, snajper myli się tylko raz – mówi.

Maja Frykowska przekonuje, że jej technika strzelania jest coraz lepsza. Pod okiem instruktora nabiera wprawy i z bronią w ręku czuje się coraz pewniej. – Wychodzi mi bardzo dobrze – trafiam dziewiątki, dziesiątki – dodaje.

Nie wyklucza też, że za jakiś czas będzie się starała o pozwolenie na broń.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA

eprasa.pl 81b0d36b2a

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Zachęcamy do nadsyłania zdjęć miejsc, w których mieszkacie, które zwiedzaliście, w których odpoczywaliście... Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Dzisiaj prezentujemy kilka zdjęć, które niedawno otrzymaliśmy. Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztyńska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

ZACHÓD SŁOŃCA
ANNA SZYMCZUKIEWICZ

JEZIORO O ZMIERZCHU
MH

RYN
ANNA KAKOWSKA

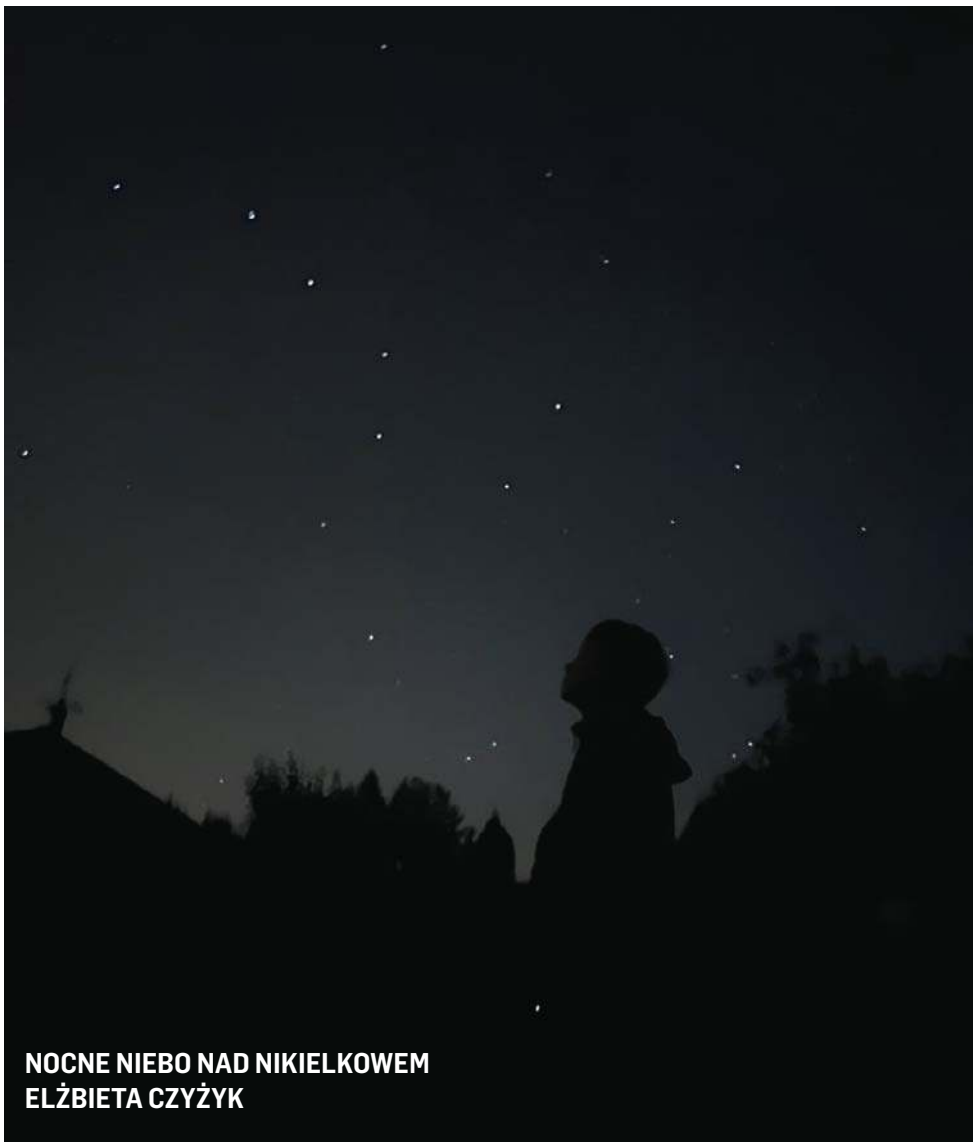

NOCNE NIEBO NAD NIKIELKOWEM
ELŻBIETA CZYŻYK

KOCIA DRZEMKA
KRYSTYNA TARANKIEWICZ

JEZIORO DRUŻNO
JÓZEF GOŁASZEWSKI

eprasa.pl 81b0d36b2a

17 I 18 SIERPNIA

Sztynort Szanty Festiwal

Fot. Atlantyda

Na rozśpiewany rejs zaproszą Was znakomici wykonawcy uwielbiani przez fanów!

Program festiwalu:
17 sierpnia
19.00 – „Shantaż
21.30 – „Atlantyda"
18 sierpnia
19.00 – G. Polakowski
21.30 – „Mietek Folk"
00.00 After Party „ Zęza" G. Polakowski

Festiwal poprowadzi Mirek „Koval" Kowalewski - dyrektor artystyczny wydarzenia.

16-18.08.2022. Port Sztynort. Scena Główna. Koncerty od godziny 19:00. Szczegóły na www.sztynort.pl

Wstęp wolny

18 SIERPNIA

Wakacje z Muzoteką

Olsztyn

Wejdź do świata rzeczywistości wirtualnej i udaj się w podróż w nieznane. Chętnych prosimy o wcześniejsze zgłoszenie oraz okazanie karty czytelnika. Zapraszamy czytelników od 8. roku życia.

Zapisy 89 524 90 34

Muzoteka WBP, ul. 1 Maja 5

17 SIERPNIA

Promocja pisma kulturalno-literackiego „VariArt"

Olsztyn

Gośćmi spotkania będą autorzy z pierwszego i drugiego tegorocznego numeru naszego czasopisma. Prowadzenie: Monika Stępień. W programie występ Ani Brody.

Scena Staromiejska w Olsztynie, ul. Stare Miasto 33, godz. 17.

Wstęp wolny

17 SIERPNIA

Duet: Photon i ozobot

Olsztyn

Zabawy z wykorzystaniem robotów. Obowiązują zapisy – liczba miejsc ograniczona. Tel.: 89 524 90 50; e-mail: piatka@wbp.olsztyn.pl

Piątka - biblioteka dla dzieci i młodzieży, ul. 1 Maja 5, godz. 10.30-12.00.

18 SIERPNIA

Festiwal Nauki i Sztuki Copernicus Open

Frombork

Już po raz trzeci końcówka wakacji we Fromborku wypełniona koncertami, spotkaniami, warsztatami i wystawami. Festiwal Nauki i Sztuki Copernicus Open to czas, w którym chcemy zwrócić uwagę na to, że wszechstronny naukowiec Mikołaj Kopernik najdłużej związany był właśnie z Fromborkiem. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest wolny, a bezpłatne zaproszenia można pobrać na stronie www.bilety.muzeumfrombork.pl.

Program:

18 sierpnia

15.00 – „Barokowy Koncert Organowy", wyk. Marek Rogalski

17.30 – „Ścigamy Słońce i badamy wszechświat" – spotkanie z astronomem Edith Jurkiewicz-Pilską. Projekty badawcze, w których każdy może wziąć udział omówimy przy wahadle Foucaulta

19.00 – Koncert „Angielska melancholia" Skuti Ensemble - zespół muzyki dawnej (Renata Skotnicka: klawesyn, flet altowy. Piotr Moneta: flet basowy,

Jacek Wiliński: flet tenorowy, Marcin Skotnicki: flet sopranowy, flet altowy). Utwory o tematyce funeralnej takich artystów jak: Anthony Holborne, Thomas Tallis, John Downland, Henry Purcell, Georg Friedrich Händel)

20.00 – Spacer śladami Pana Samochodzika

19 sierpnia

17.30 – Przedstawienie idei Festiwalu Nauki i Sztuki Copernicus Open, powitanie zaproszonych gości, wernisaż malarstwa Doroty Kęstowicz „Portrety" oraz „Droga życia" prof. Soon Chul Parka - finisaż

18.00 – Święto fotografii - Godzina selfie z Mikołajem Kopernikiem

19.00 – Koncert: J.S. Bach – Aria na strunie G, T. Albinoni – Adagio, A. Vivaldi – 4 pory roku.

Wykonawcy: Mariusz Patyra – skrzypce, Piotr Sułkowski – dyrygent, Orkiestra Festiwalowa

20 sierpnia

11.00 – „Toczy się , toczy…" – warsztaty toczenia na kole garncarskim

12.00 – Malarskie puzzle

13.00 – Warsztaty typograficzne

13.30 – Warsztaty kimchi

15.00 – Copernicus Press - otwarcie międzynarodowej wystawy typograficznej

16.30 – „Kopernik i Gwiezdne Wojny. Astronomiczne show z elementami pirotechniki scenicznej" w wykonaniu „Grupy Przyjacielskiej Dzwon"

18.00 – Koncert: G. Rossini – Uwertura do opery Włoszka w Algierze, nF. Chopin – II koncert fortepianowy f-moll op. 21, wykonawcy: Łukasz Krupiński – fortepian solo, Piotr Sułkowski – dyrygent, Orkiestra Festiwalowa

21 sierpnia

12.30 – Spotkanie z człowiekiem renesansu: Stanisław Syrewicz

13.30 – „Zrób to sam" – własnoręcznie robimy pamiątki Copernicus Open

15.00 – Koncert „Musica Warmiensis", w programie: J.N. Woczet – Messe von Woczet (I poł. XIX w.), I. Kayser – Sub Tuum Praesidium (1750), Anonim – Messe d-moll (II poł. XVIII w.). Wykonawcy: Cappella Warmiensis Restituta, Ingrida Gápová – sopran, Piotr Olech – kontratenor, Aleksander Rewiński – tenor, Andrzej Zawisza – bas

18 SIERPNIA

„Copernicuspress 2022" i „Młody Kopernik"

Olsztyn

Międzynarodowy projekt typograficzny ph. „Copernicuspress 2022" oraz „Młody Kopernik" – wystawa z okazji 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika

Galeria Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33, godz. 17.

Wystawa czynna od 18-31 sierpnia

Wstęp wolny

18-21 SIERPNIA

Lidzbarskie Wieczory Humoru i Satyry

Lidzbark Warmiński

Lidzbarskie Wieczory Humoru i Satyry to kilkudniowy festiwal kabaretowy, którego głównym celem jest odkrywanie młodych, utalentowanych kabaretów. Każdego roku publiczność podziwia zmagania kabareciarzy w turnieju o „Złotą Szpilkę" oraz uczestniczy w koncertach gwiazd polskiego kabaretu i wielu imprezach towarzyszących festiwalowi. 43. edycję festiwalu rozpocznie Stand-Up'u, na którym wystąpią: Błażej Krajewski, Karol Modzelewski, Marta Łojek, Kamil Kozieł, prowadzenie: Arkadiusz Jaksa Jakszewicz.

18 sierpnia

godz. 20:00, Lidzbarski Dom Kultury — Get Up Stand-Up

19 sierpnia

godz. 18:00, Lidzbarski Dom Kultury — W Turniej o Złotą Szpilkę. Weźmie w nim udział aż 8 młodych artystów: Kwiatkowski i Bank, Karol Kopiec, Kabaret Demakijaż, Kabaret Wrzeszcz, Czas dla Nas, Kabaret Trzeci Wymiar, Arkadiusz Jaksa Jakszewicz, Kabaret Trzecia Strona Medalu. Prowadzenie: Jarek Marek Sobański.

20 sierpnia

godz. 19:00, Amfiteatr Miejski w Lidzbarku Warmińskim — Kabaretowa Noc pod Gwiazdami czyli największe, finałowe wydarzenie festiwalu! Tegorocznym gospodarzem tego wieczoru będzie Kabaret Moralnego Niepokoju! A towarzyszyć im będzie Piotr Pręgowski - czyli serialowy Pietrek oraz Laureaci Turnieju o Złotą Szpilkę.

21 sierpnia

godz. 19:00, Lidzbarski Dom Kultury — Kabaret HRABI i Czesław Jakubiec w spektaklu „Ariaci".

Bilety oraz szczegółowe informacje znajdziecie na stronie www.lidzbarskidomkultury.pl lub w Lidzbarskim Domu Kultury (ul. Słowackiego 4, Lidzbark Warmiński).

18-21 SIERPNIA

Puszczowisko

Gryźliny

Konwent "Puszczowisko" jest cyklicznym wydarzeniem tworzonym przez nieformalną grupę Bushcraft Poland zrzeszającą pasjonatów leśnego rzemiosła i wypoczynku. Jednymi z głównych założeń zlotu są:

- pokazanie uczestnikom walorów regionu, w którym odbywa się wydarzenie;
- wyrobienie w uczestnikach poprawnych nawyków bytowania na łonie natury z poszanowaniem przyrody i zgodnie z literą prawa.

W tym roku „Puszczowisko" odbywa się w dniach 18-21.08.2022 na terenie lotniska Gryźliny, z czego dniem otwartym dla mieszkańców okolicznych gmin jest sobota 20.08.2022 (start o godz. 12:00).

W programie znajdują się prelekcje i warsztaty związane z dawnym rzemiosłem (wyroby ze skóry, papier czerpany, zielarstwo, makrama), bytowaniem w lesie (rozpalanie ognia, sztuka hamakowania, tworzenie prowizorycznych schronień), pierwszą pomocą, survivalem, ekologią.

Dodatkowo w czasie trwania Puszczowiska poznamy faunę i florę okolicznych lasów oraz będziemy brać udział w grze terenowej czy pokazie broni czarnoprochowej.

Atrakcje i wydarzenia towarzyszące skierowane są do odbiorców z różnych grup wiekowych.

19 SIERPNIA

Nocny Maraton Filmowy w Bibliotece

Fot. mat. org.

Morąg

Stęskniliście się za Nocnymi Maratonami Filmowymi? W nocy z 19 na 20 sierpnia organizatorzy zapraszają na świetną zabawę przy wciągających filmach – będzie dużo

eprasa.pl 81b0d36b2a

akcji, wybuchów, humoru, przygód oraz... wirtualnej rzeczywistości! Maraton rozpocznie się o godz. 22:00 a zakończymy ok. godz. 4:30. Na uczestników w przerwach między seansami czekać będą hektolitry herbaty oraz najlepsze kanapki w mieście i popcorn. W maratonie mogą brać udział wyłącznie osoby, które ukończyły 12 lat i mają pisemne oświadczenie rodzica lub opiekuna prawnego. Na maraton filmowy można się wpisać do 17.08.2022 r. (środa) w Czytelni dla Dorosłych. Wszelkich dodatkowych informacji udzielą pracownicy.

Regulamin i zgoda dostępne w bibliotece lub na www.bibliotekamorag.pl

19 I 20 SIERPNIA

„Moniuszko dzieciom" – wakacyjne koncerty edukacyjne

Olsztyn

Zbigniew Ciucias – skrzypce
Lech Grzegorzewski – skrzypce
Anna Perkowska – altówka
Ewa Parkasiewicz – wiolonczela
Pieśni i wyjątki z kwartetów smyczkowych Moniuszki.
Godz. 11:00, sala kameralna filharmonii.
Wstęp płatny

19-21 SIERPNIA

Festiwal Smaków Świata

Fot. mat. org.

Szczytno

Już 19-21 sierpnia na Placu Juranda w Szczytnie odbędzie się Festiwal Pierogów Świata. Na festiwalu spróbujesz gruzińskich pierogów chinkali, koreańskich pierogów mandu, wietnamskich hacao, hiszpańskich empanad, perskich bolani a także tradycyjnych polskich pierogów z mięsem.

Oprócz pierogów także Festiwal Smaków Świata smaki z Azji, Europy, aż po Amerykę! Azjatyckie zupy, belgijskie frytki, tureckie baklawy, polskie specjały z Podlasia i wiele, wiele innych!
Wstęp wolny

22 SIERPNIA

Galeria Jednej Sylwetki

Olsztyn

Cykl – Galeria Jednej Sylwetki – prezentujący osoby ze świata kultury z naszego regionu.

Gościni: Irena Telesz-Burczyk – aktorka teatralna i filmowa, przez wiele lat związana z teatrem im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Prowadzenie: Bożena Kraczkowska.

Czytelnia Czasopism, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, godz. 17.
Wstęp wolny

21 SIERPNIA

Park Muz Współczesnych: Rustykalia - muza folku i rękodzieła

Olsztyn

Program wydarzenia:

12:00-14:00 Zrób to sam: domowe kiszonki, warsztaty familijne

12:30 O/_Krąg: Haftowane kobiece portrety. Prowadząca: Ewa Cieniak (zapisy: animacja@mok.olsztyn.pl)

Fot. MOK

13:00 NIYDZIELA PO WARNIJSKU, warsztaty z podstaw gwary warmińskiej. Prowadzący: Łukasz Ruch

14:30-16:30 Piórka ze sznurka, makrama dla początkujących. Prowadzenie: Aneta Kawczyńska

15:00 PO WARNIJSKU: muzyka, taniec, zwyczaje, familijne warsztaty z folkloru warmińskiego. Prowadzący: Natalia Ciukszo, Waldemar Ciukszo

17:00 Marcin Rumiński: Rumun bajdurzy. Spektakl muzyczny nawiązujący do legend regionu Warmii i Mazur

Dodatkowo:
LEGENDY WARMIŃSKIE: GACH/WAKAR/CYFUS
Wystawa komiksu „Legendy warmińskie"
Godz. 12:00-18:00. Zajezdna trolejbusowa i okolice.
Wstęp wolny

21 SIERPNIA

XLIV Olsztyńskie Koncerty Organowe im. Feliksa Nowowiejskiego

Olsztyn

Hanna Dys (organy)
Szymon Zawodny (saksofon)
Program koncertu:

- Johann Sebastian Bach (1685-1750) – Fantasia super Komm heiliger Geist Herre Gott BWV 651
- Gabriel Fauré (1845-1924) – Pavana
- Louis Vierne (1870-1937) – Impromptu (24 Pièces de fantaisie)
- Nils Lindberg (1933-2022) – Visa Efter Torn Erik
- Felix Mendelssohn Bartholdy (1809-1847) – Allegro d-moll
- Denis Bédard (*1950) – Sonata for alto saxophone and organ:
  - Invention
  - Barcarolle
  - Humoresque

Godz. 20:00, Bazylika konkatedralna św. Jakuba.
Wstęp wolny

23-24 SIERPNIA

Wakacje z Muzoteką

Olsztyn

Wejdź do świata rzeczywistości wirtualnej i udaj się w podróż w nieznane. Chętnych prosimy o wcześniejsze zgłoszenie oraz okazanie karty czytelnika. Zapraszamy czytelników od 8. roku życia.

Zapisy 89 524 90 34
Muzoteka WBP, ul. 1 Maja 5
Wstęp wolny

26 SIERPNIA

Nosowska - koncert

Fot. MOK

Olsztyn

W ramach cyklu ULOTNE w olsztyńskim Amfiteatrze wystąpi jedyna i niepowtarzalna NOSOWSKA! MOK Olsztyn zaprasza na koncert ikony polskiej muzyki popularnej w piątek 26 sierpnia o 20:00!

Kłopotliwe jest przedstawianie Katarzyny Nosowskiej w kilku zdaniach, bo to Artystka, która musi wynajmować sporych rozmiarów magazyn, by pomieścić wszystkie statuetki i dyplomy dla najlepszej polskiej wokalistki i autorki tekstów. Jak to możliwe, że tak skromna, unikająca tłumów dziewczyna zdominowała naszą scenę? Odpowiedź jest prosta: talent i pracowitość!
Godz. 20:00, amfiteatr w Olsztynie.
Wstęp płatny

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

KAŻDY WIE LEPIEJ: 18:00; NIE! / napisy: 13:15, 14:50, 17:45, 20:00, 21:00; KUROZAJĄC i Zagadka Chomika Ciemności / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:15, 11:30, 13:45, 16:00, 18:15; KAŻDY WIE LEPIEJ: 14:00, 16:30, 19:00, 21:30; BULLET TRAIN / napisy: 12:00, 18:45, 19:45, 21:30; LENA I ŚNIEŻEK / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:00, 12:15, 14:30, 16:45; DC LIGA SUPER-PETS / familijny / od 6 lat / dubbing: 11:45, 14:20, 16:15, 17:15; MINIONKI: Wejście Gru / familijny / b.o. / dubbing: 11:15, 12:45, 13:30, 15:00, 15:45; THOR: miłość i grom / napisy: 20:45; THOR: miłość i grom / dubbing: 11:00; TOP GUN: MAVERICK / napisy: 17:00, 20:30; ELVIS / napisy: 19:15; NIEZGASZALNI / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:45;

REKLAMA

przetarg

OSTRÓDA JEDNOŚĆ Spółdzielnia Mieszkaniowa

Spółdzielnia Mieszkaniowa „JEDNOŚĆ"
z siedzibą przy ul. Jagiełły 37 w Ostródzie

ogłasza przetargi nieograniczone pod nazwami:

1. **„Kompleksowa termomodernizacja wraz z remontem loggii oraz pozostałymi robotami towarzyszącymi budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Stępowskiego 13 w Ostródzie"**
2. **„Kompleksowy remont klatek schodowych w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych przy ul. Jagiełły 7B i Zawiszy Czarnego 5A w Ostródzie"**

Warunkiem przystąpienia do poszczególnych przetargów jest pobranie Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ), za pokwitowaniem w biurze Spółdzielni, pokój 212, tel. 89 642 32 09, e-mail: **sm_jednoscostroda@wp.pl**, po wcześniejszym uiszczeniu opłaty w wysokości 200 zł + VAT na konto Spółdzielni **08 1020 3613 0000 6902 0002 5197**.

Oferty należy składać w biurze Spółdzielni **(pokój 206)** w terminie do **26.08.2022 r. do godz. 9.00**.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Spółdzielni **(pokój 210)** w dniu **26.08.2022 r.**

Przetarg nr 1 o godz. 10.00,
Przetarg nr 2 o godz. 11.00.

Oferenci przystępujący do poszczególnych przetargów muszą spełniać warunki określone w Specyfikacji oraz wnieść lub wpłacić wadium na rachunek bankowy Zamawiającego. Wysokość wadium oraz warunki jego zwrotu lub utraty określono w SIWZ. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargów bez podania przyczyny. Dodatkowych informacji dotyczących poszczególnych przetargów udziela Spółdzielnia Mieszkaniowa **„Jedność" przy ul. Jagiełły 37** w Ostródzie, pod nr tel. (89) 642-32-05, 642-32-09 lub za pośrednictwem poczty elektronicznej e-mail: **sekr@jednosc-ostroda.pl**.

20522stzo-A -P

eprasa.pl 81b0d36b2a

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, tel. 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie 2-3 pok. w Olsztynie, 504-946-585

PRACA

dam pracę

KIEROWCA C+E, 604-534-860

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 579-112-988

MALOWANIE, szpachlowanie, 664-493-138

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

Umiera się nie po to, by przestać żyć,
lecz po to, by żyć inaczej.
Paulo Coelho

mp-otbr-6786c-M

Pani

Magdalenie Wrzosek

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Spręcowie

serdeczne słowa otuchy
i wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Daniel Zadworny
Wójt
Gminy Dywity

Agnieszka
Sakowska-Hrywniak
Przewodnicząca
Rady Gminy Dywity

212222opb1-A -P

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

4522opb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 11 sierpnia 2022 r. odszedł od nas
nasz kochany Tata, Dziadek i Brat

ś. † p.

Henryk Subaczewski

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się
18 sierpnia 2022 r. o godzinie 10:30
w kaplicy przy ul Poprzecznej,
skąd o godzinie 11:00 nastąpi wyprowadzenie
na mszę świętą żałobną do kościoła
św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej,
a następnie na cmentarz komunalny w Dywitach.

Pogrążona w smutku i żałobie
Rodzina

211922opb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 15 sierpnia 2022 r.
odszedł od nas na zawsze
Nasz Kochany Mąż, Tata, Brat, Zięć, Szwagier i Wujek

ś. † p. Jarosław Symko

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 18 sierpnia 2022 r.
(czwartek) o godz. 14.00 odmówieniem różańca w kościele
pw. Błogosławionego Stefana Wyszyńskiego przy ul. Wilczyńskiego,
po czym o godz. 14.30 zostanie odprawiona msza św. żałobna.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pogrążona w bólu i żałobie Rodzina

213222opb1-a-M

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
wieloletniego pracownika naszej firmy
Pana

Jarosława Symko

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają
Zarząd oraz Pracownicy MPEC Sp. z o.o. w Olsztynie

212522opb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 12 sierpnia 2022 r. po długotrwałej chorobie
zmarła nasza ukochana Mama, Babcia i Teściowa

ś. † p.

dr Irena Burczyk-Popko

Odszedł wspaniały i zawsze pomocny lekarz,
bardzo dobry i empatyczny człowiek...

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
w najbliższy czwartek (18 sierpnia 2022 r.)
o godz. 9.00 na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Pogrążona w smutku rodzina

213322opb1-a-M

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko"
ks. Jan Twardowski

Drogiej Koleżance Emilii Matyjewicz
oraz Jej Bliskim

wyrazy szczerego współczucia, słowa otuchy oraz wsparcia
w trudnych chwilach po stracie

Męża

składają Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy
z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie

212822opb1-a-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej **market**

OLSZTYN **895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20 **602 327 277**

BISKUPIEC **897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4 **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

eprasa.pl 81b0d36b2a

TRZECI MECZ, PIERWSZA WYGRANA?

III LIGA PIŁKARSKA\\\ Minęły tylko cztery dni od ostatnich meczów o punkty, a przed drużynami z Ostródy i Elbląga kolejne ligowe pojedynki. Sokół gra dzisiaj na wyjeździe z Mławianką, a Concordia u siebie z Legionovią. Początek obu spotkań o 17.00.

Co warte podkreślenia, zarówno Sokół, jak i Concordia w dwóch dotychczas rozegranych kolejkach nie odniosły ani jednego zwycięstwa. A zatem, powtarzając tytuł tego artykułu: trzeci mecz, pierwsza wygrana? Oby tak było w przypadku naszych III-ligowców.

Ekspresówką S7 po punkty?

Piłkarze Sokoła Ostróda nie mają w tym tygodniu więcej czasu na regenerację po weekendowym spotkaniu, ponieważ w środku tygodnia zagrają kolejny ligowy mecz. Tym razem podopieczni Dominika Bednarczyka zmierzą się na wyjeździe z Mławianką Mława. Początek spotkania o godzinie 17:00. To jeden z bliższych wyjazdów drużyny Sokoła w tym sezonie III ligi. Podróż drogą szybkiego ruchu zajmie ok. godzinę. Ostródzki zespół na pewno nie tak wyobrażał sobie początek nowego sezonu. Sokół w dwóch pierwszych spotkaniach nie wywalczył nawet jednego punktu.

W pierwszym meczu ostródzianie przegrali 1:3 z Bronią Radom, a ostatnio u siebie 2:3 ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki. Doszukując się optymistycznych wątków należy zwrócić uwagę na fakt, że w drugiej połowie meczu ze Świtem drużyna Sokoła grała najlepsze 45 minut w tym sezonie. III-ligowiec strzelił dwa gole i nie stracił żadnego. Po meczu szkoleniowiec Bednarczyk mówił, że zespół jest cały czas w budowie, ale można było już zobaczyć pierwsze efekty pracy i ujrzeć to, czego trener oczekuje od swojego zespołu.

Sporo ożywienia w grze Sokoła wniósł w drugiej połowie Jakub Mysiorski, który nie pojawił się w wyjściowej jedenastce na spotkanie ze Świtem z powodu urazu, jakiego nabawił się w pierwszym meczu. Był umówiony z trenerem, że na boisko wejdzie tylko w momencie, gdyby była taka potrzeba. Sokół przegrywał do przerwy 0:3 i musiał wzmocnić siłę ofensywną, jeśli nie chciał doznać blamażu przed własną publicznością, więc Mysiorski wszedł zaraz po przerwie.

Działacze Sokoła pracują jeszcze nad kolejnymi transferami do zespołu, bo dotychczasowe rezultaty pokazują, że drużyna potrzebuje wzmocnień. — Szukamy zawodnika wartościowego — mówi Dominik Bednarczyk, trener Sokoła. — Takiego, który da jakość tej młodzieży, który w trudnych momentach weźmie tę jakość na siebie. Mamy jeszcze dwa tygodnie i myślę, że ktoś do nas dołączy — dodaje szkoleniowiec.

Najbliższym rywalem Sokoła jest beniaminek III ligi, Mławianka Mława. Drużynę prowadzi były reprezentant Polski Piotr Rzepka i w ostatnim meczu mógł cieszyć się ze zdobycia pierwszego kompletu punktów w nowym sezonie. Mławianka wygrała na wyjeździe 3:1 z Lechią Tomaszów Mazowiecki. Natomiast w debiucie mławianie przegrali u siebie 0:2 z Pelikanem Łowicz strzelając sobie samym bramki, bo obydwa gole padły po trafieniach samobójczych! W kadrze Mławianki jest dwóch byłych piłkarzy Sokoła: Michał Stryjewski oraz Dominik Wasiak.

Fot: Ryszard Biel

Concordia Elbląg (tu w trakcie ostatniego meczu z Unią Skierniewice) zagra dzisiaj na swoim terenie z Legionovią

— W tej lidze będzie ciężko grać z każdym rywalem — mówi Bednarczyk. — W każdym meczu będzie trzeba walczyć do ostatniej minuty. Pracujemy nad tym, żebyśmy ty my otwierali wynik spotkania, a nie gonili przeciwnika. Cieszy gra w drugiej połowie meczu ze Świtem, tak chcemy prezentować się w każdym spotkaniu. To dobry zwiastun przed kolejnymi pojedynkami — mówi trener Sokoła.

Narzucić swój styl

Concordia Elbląg dzisiaj o godzinie 17.00, tym razem na stadionie przy ul. Krakusa, zmierzy się z Legionovią Legionowo. Gospodarze, podobnie jak Sokół Ostróda, powalczą o pierwsze zwycięstwo w tym sezonie.

Rywal elblążan to znany zespół na boiskach grupy 1. III ligi. W minionym sezonie drużyna z województwa mazowieckiego przegrała rywalizację o awans do II ligi w przedostatnim spotkaniu sezonu z Polonią Warszawa, ulegając zespołowi „Czarnych Koszul" 2:3, przy czym decydującą bramkę, na wagę promocji, drużyna stołeczna zdobyła w doliczonym czasie gry. Wówczas tytuł mistrzowski wywalczyła Polonia (81 pkt), przed Legionovią (80).

W tym sezonie zespół spod Warszawy znów zgłasza aspiracje po awans. Ale nowe rozgrywki rozpoczął nie najlepiej. W pierwszej kolejce dzisiejszy rywal elblążan w efektowny sposób pokonał na wyjeździe Pilicę Białobrzegi, ale w drugim spotkaniu zanotował wpadkę, przegrywając u siebie z beniaminkiem Olimpią Zambrów 1:2. Obecnie Legionovia z dorobkiem trzech punktów zajmuje 8. miejsce w tabeli i o dwa oczka wyprzedza Concordię, która jest tuż nad strefą spadkową i z jednym punktem na koncie zajmuje 15. lokatę. Ten jeden punkt podopieczni trenera Krzysztofa Machińskiego wywalczyli w ostatniej kolejce, remisując z Unią Skierniewice 0:0.

— Dobra gra w ostatnim meczu pokazała, że jesteśmy odpowiednio przygotowani do sezonu — ocenia trener Machiński. — Żeby wyjść zwycięsko z konfrontacji z Legionovią musimy narzucić swój styl gry i w ten sposób nie pozwolić rywalowi na zbyt wiele. Na każdy punkt trzeba solidnie i kolektywnie zapracować. Gramy u siebie, więc zrobimy wszystko, by po meczu z boiska schodzić z podniesionymi głowami — mówi Machiński. I dodaje — Mecz nie będzie łatwy, bo i przeciwnik też będzie walczył o zwycięstwo. Do zespołu powraca Mariusz Pelc i to jest dobra wiadomość. Nikt nie pauzuje za kartki i wszyscy zgłaszają chęć do gry — stwierdza trener Machiński.

EMIL MARECKI, JERZY KUCZYŃSKI

ZAGRAJĄ DZISIAJ
O godzinie 17.00:
- Mławianka Mława — Sokół Ostróda
- Concordia Elbląg — Legionovia Legionowo
- Świt Nowy Dwór Maz. — Ursus Warszawa
- Legia II Warszawa — Lechia Tomaszów Maz.
- Warta Sieradz — Pelikan Łowicz
- Pilica Białobrzegi — Pogoń Grodzisk Maz.
- Olimpia Zambrów — Jagiellonia II Białystok
- ŁKS II Łódź — Unia Skierniewice

O godz. 19.00:
- Broń Radom — Błonianka Błonie

PO 2 KOLEJCE

1. Świt	6	5:2
2. Pogoń	4	4:2
3. Legia II	4	3:1
4. Ursus	4	5:4
5. Błonianka	4	3:2
6. Olimpia	4	2:1
7. Broń	3	5:4
8. Legionovia	3	4:3
9. ŁKS II	3	2:1
10. Pilica	3	5:5
11. Warta	3	4:4
12. Mławianka	3	3:3
13. Pelikan	3	2:2
14. Unia	2	0:0
15. Concordia	**1**	**0:2**
16. Sokół	**0**	**3:6**
17. Jagiellonia II	0	3:7
18. Lechia	0	1:5

O PIŁCE

A KLASA\\\ W ostatni weekend sezon 2022/23 rozpoczęły drużyny grające w grupie 2, 3 i 4 warmińsko-mazurskiej A klasy. Grupa 1 nowe rozgrywki zainauguruje w najbliższą sobotę i niedzielę (20 i 21 sierpnia), identycznie jak wszystkie trzy grupy warmińsko-mazurskiej B klasy. Poniżej wyniki 1. kolejki i A-klasowe tabele.

ZICO

GRUPA 2:
Wyniki 1. kolejki:
- KS Tyrowo — Piast Wilczęta 6:2
- Wałsza Pieniężno — MKS Miłakowo 2:2
- Dąb Kadyny — Syrena Młynary 3:0
- Pomowiec Gronowo Elbląskie — Warmiak Łukta 7:3
- Tęcza Miłomłyn — Kormoran Bynowo 1:0
- Agat Jegłownik — Jastrząb Głędy 2:2
- Ewingi Zalewo — Pama Powodowo 1:1

TABELA GR. 2

1. Pomowiec	3	7:3
2. Tyrowo	3	6:2
3. Dąb	3	3:0
4. Tęcza	3	1:0
5. Wałsza	1	2:2
— Agat	1	2:2
— Jastrząb	1	2:2
— Miłakowo	1	2:2
9. Ewingi	1	1:1
— Pama	1	1:1
11. Kormoran	0	0:1
12. Syrena	0	0:3
13. Warmiak	0	3:7
14. Piast	0	2:6

GRUPA 3:
Wyniki 1. kolejki:
- KS 2010 Wrzesina — GLKS Jonkowo 0:5
- Burza Słupy — SKS Szczytno 2:6
- Błękitni Stary Olsztyn — Omulew Wielbark 1:2
- Tempo Ramsowo/Wipsowo — Fortuna Gągławki 0:1
- Junior Świątki — GKS Szczytno 2:1
- KS Łęgajny — Wałpusza 07 Jesionowiec 1:8
- GKS Stawiguda — GKS Gietrzwałd/Unieszewo 3:1

TABELA GR. 3

1. Wałpusza	3	8:1
2. Jonkowo	3	5:0
3. SKS Szczytno	3	6:2
4. Stawiguda	3	3:1
5. Junior	3	2:1
— Omulew	3	2:1
7. Fortuna	3	1:0
8. Błękitni	0	1:2
— GKS Szczytno	0	1:2
10. Tempo	0	0:1
11. Gietrzwałd	0	1:3
12. Burza	0	2:6
13. Wrzesina	0	0:5
14. Łęgajny	0	1:8

GRUPA 4:
Wyniki 1. kolejki:
- MKS Działdowo — Avista Łążyn 10:0
- Jordan Kazanice — Orzeł Janowiec Kościelny 0:3
- Vel Dąbrówno — Orzeł Ulnowo 3:1
- KS Mroczno — Osa Ząbrowo 3:0
- Żak Jamielnik — Wel Lidzbark 3:1
- Mały Jeziorak Iława — LZS Frednowy 0:1
- Gmina Kozłowo — Grunwald Gierzwałd 3:0

TABELA GR. 4:

1. Działdowo	3	10:0
2. Mroczno	3	3:0
— Kozłowo	3	3:0
— Orzeł	3	3:0
5. Vel	3	3:1
— Żak	3	3:1
7. Frednowy	3	1:0
8. Mały Jeziorak	0	0:1
9. Wel	0	1:3
— Orzeł	0	1:3
11. Jordan	0	0:3
— Grunwald	0	0:3
— Osa	0	0:3
14. Avista	0	0:10

eprasa.pl 81b0d36b2a

ZMIENNE SZCZĘŚCIE OLSZTYNIAN

LEKKOATLETYKA\\\ Tuż po historycznym sukcesie Aleksandry Lisowskiej w maratonie do rywalizacji przystąpili pozostali zawodnicy AZS-u Olsztyn. Kulomiot Konrad Bukowiecki zmagania zakończył na 6. miejscu, a Karol Zalewski awansował do finału biegu na 400 m.

NIE WSZYSTKO ZAGRAŁO

Po największym w historii sukcesie olsztyńskiej lekkoatletyki w postaci złotego medalu Aleksandry Lisowskiej w biegu maratońskim kibice (nie tylko na Warmii i Mazurach) liczyli na kolejne krążki w poniedziałkowej sesji wieczornej. W ślady biegaczki mieli pójść kulomioci, Michał Haratyk i Konrad Bukowiecki, którzy cztery lata temu podczas europejskiego championatu stanęli na dwóch najwyższych stopniach podium (w Berlinie z wynikiem 21.72 m wygrał Haratyk, który wyprzedził Bukowieckiego – 21.66 m). I choć wiadomym było, że obecnie Polacy nie są w najwyższej formie, to parafrazując słynny cytat Kazimierza Górskiego, wierzono, że dopóki kula w grze, wszystko jest możliwe.

Biało-czerwoni miotacze zaprezentowali się przyzwoicie, aczkolwiek furory w Monachium nie zrobili. Piąte miejsce Michała Haratyka (20.90) i szóste Konrada Bukowieckiego (20.74) są odzwierciedleniem aktualnych możliwości polskich kulomiotów, którzy trapieni kontuzjami nie mogą nawiązać do swoich rekordowych wyników. W zasadzie dotyczy to obu zawodników, ale w przypadku Konrada Bukowieckiego regres jest głębszy. Dość powiedzieć, że ostatni raz granicę 22 m reprezentujący AZS UWM Olsztyn siłacz przekroczył we wrześniu 2019 roku.

Fot. pzla.pl

Karol Zalewski (AZS UWM Olsztyn, na zdjęciu w środku) awansował do finału biegu na 400 metrów

— Co dzisiaj nie zagrało? Generalnie nie było dziś wielu rzeczy, które grały. Ogólnie czułem się dobrze i mógłbym znaleźć dużo wymówek, ale trzeba się dostosowywać do warunków i tyle. Naprawdę nie jestem teraz w humorze i nie chce mi się tego tłumaczyć. Wyszło, jak wyszło. Przypuszczam, że rok temu wynik 20,70 m brałbym praktycznie w ciemno, bo w latach 2020-2021 pchałem bliżej. Jest lepiej, ale to nie były rezultaty na miarę moich możliwości — powiedział po konkursie wyraźnie rozgoryczony Bukowiecki.

W Monachium karty rozdawali zawodnicy z Bałkanów. Bezkonkurencyjny okazał się Chorwat Filip Mihajlevic, który kulę o wadze 7,26 kg pchnął na odległość 21,88 m. Srebrny krążek z wynikiem 21,39 m zdobył Serb Armin Sinancevic, a brązowym medalem musiał zadowolić się Czech Tomas Stanek (21,26 m).

KAROL POWALCZY O MEDAL

Wczoraj w południe w bloki wszedł najlepszy polski czterystumetrowiec – Karol Zalewski, który podobnie jak Bukowiecki reprezentuje barwy olsztyńskiego AZS-u UWM. Pochodzący z Reszla zawodnik, aby awansować do finału biegu na jedno okrążenie, musiał znaleźć się w najlepszej dwójce w swojej serii bądź być wśród zawodników, którzy do finałowej ósemki awansują z czasem. Polak zaczął z impetem i na ostatnią prostą wybiegł na prowadzeniu, ale w końcówce nieco zabrakło mu sił, wskutek czego na mecie zameldował się na trzecim miejscu z czasem 45:52. Jak się ostatecznie okazało, bardzo dobrym, bo dającym awans do finału.

Najlepszy wynik półfinałów zgodnie z oczekiwaniami uzyskał Brytyjczyk Matthew Hudson-Smith (44:98), główny faworyt do złotego medalu. Pozostała siódemka sprinterów wydaje się być na zbliżonym poziomie, dlatego podczas dzisiejszego finału (godz. 21.43) wiele może się zdarzyć.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK

TYGRYSY RUSZĄ NA POLIGON. PRZETRWAJĄ TYLKO NAJLEPSI

EKSTREMALNIE\\\ Ostatnia prosta przed startem jubileuszowej, X edycji Biegu Tygrysa, do której dojdzie w najbliższą sobotę w naszym regionie.

Międzynarodowy tłum, ostry wycisk, pot. Czasem krew, czasem łzy. Po dotarciu do mety, zawsze, niesamowita satysfakcja z przezwyciężenia własnych słabości. Innymi słowy — Bieg Tygrysa!

SŁYNNY CYKL BIEGÓW EKSTREMALNYCH ZGROMADZI W SOBOTĘ 20 SIERPNIA NA POLIGONIE POD ORZYSZEM BLISKO 350 ŚMIAŁKÓW Z POLSKI I ZAGRANICY (NA CZELE Z ŻOŁNIERZAMI BATALIONOWEJ GRUPY BOJOWEJ NATO).

W przeszłości nie wszyscy potrafili sprostać morderczej trasie. Zwłaszcza, że dosłownie podczas każdej z poprzednich edycji dopisywały upały. Na słynny, niemiłosiernie przypiekany słońcem wojskowy poligon pada wówczas jedynie cień... legendarnej „Jednostki Karnej".

fot. Kamil Kierzkowski

Jeśli być „przeczołganym", to na orzyskim poligonie, pod czołgiem!

CIEŃ JEDNOSTKI KARNEJ

Orzyski bieg ekstremalny garściami czerpie bowiem z tradycji okrytego „mieszaną sławą" 7 Oddziału Dyscyplinarnego 1370. Od początku lat 70-tych żołnierze „będący na bakier z dyscypliną" trafiali do tej jednostki, by przejść „szkołę życia". Jeśli podołali 40-dniowej służbie, do końca życia mogli cieszyć się przydomkiem tytułowego „Tygrysa". I choć czasy się zmieniły, to jedno pozostało niezmienne: jeśli „charakternicy" mogą zostać gdzieś bezlitośnie „przeczołgani", to właśnie w Orzyszu, określanym mianem Wojskowej Stolicy Polski.

Start i meta ulokowane zostaną ponownie na plaży miejskiej

Pomoże w tym blisko 100 przeszkód, którymi najeżona zostanie przeszło 30-kilometrowa trasa. Od tych naturalnych (śmiałkom wielokrotnie przyjdzie np. przeprawiać się przez gęste zarośla, jezioro, pieszo pokonywać rzeki oraz „kradnące" buty głębokie błoto) po sztuczne (przedzieranie się przez „ciężki sprzęt" w postaci czołgów i innych pojazdów opancerzonych, nie zapominając przy tym o niezliczonych ściankach, zasiekach, równoważniach itp.).

Do dyspozycji śmiałków oddane zostaną trzy kategorie indywidualne: Cross Poligonowy (21 km + przeszkody naturalne, w dowolnym ubiorze), Zaprawa (15 km + 30 przeszkód sztucznych i naturalnych, w dowolnym ubiorze) oraz ta najbardziej elitarna — Duża Beczka (30 km, ponad 80 przeszkód naturalnych i sztucznych, dodatkowe obciążenie, obowiązkowe buty i spodnie typu wojskowego). Główną bazą imprezy, podobnie jak w poprzedniej edycji, będzie plaża miejska w Orzyszu.

KAMIL KIERZKOWSKI

eprasa.pl 81b0d36b2a

HUBERT HURKACZ PRZEGRAŁ Z HISZPANEM PABLO CARRENO BUSTĄ (6:3, 3:6, 3:6) W FINALE TENISOWEGO TURNIEJU ATP RANGI MASTERS 1000 NA TWARDYCH KORTACH W MONTREALU

Fot. PAP

APETYT NA AWANS JEST WIELKI!

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomilanki Olsztyn idealnie rozpoczęły nowy sezon w I lidze kobiet. W pierwszym meczu podopieczne Dariusza Maleszewskiego wygrały 5:1 ze Skrą Częstochowa udowadniając, że słowa o walce o awans do Ekstraligi nie są rzucane na wiatr.

• Skra Częstochowa — Stomilanki Olsztyn 1:5 (1:2)
0:1 — Sokołowska (29), **0:2** — Kędzia (36 k), **1:2** — Matusiak (43), **1:3** — Libera (48), **1:4** — Sunday (55), **1:5** — Rosiak (68),

STOMILANKI: Ptaszek — Kałużna (82 Korzec), Silny, Taranowska (72 Krech), Rosiak, Kędzia, Osjakowska (87 Czarnecka), Libera, Sunday (82 Rabiega), Skrzypińska (72 Olender), Sokołowska,

Co prawda, nie wystarczyło to aby zostać liderem po I kolejce, bo Polonia Środa Wielkopolska wygrała 5:0, niemniej jednak to kapitalny start nowych rozgrywek w wykonaniu olsztyńskiego zespołu.

STOMILANKI DOKONAŁY SPORYCH WZMOCNIEŃ W PORÓWNANIU Z OSTATNIM SEZONEM I OTWARCIE MÓWIĄ, ŻE INTERESUJE JE UPRAGNIONY AWANS DO EKSTRALIGI KOBIET. DO KLUBU PRZYBYŁA M.IN. ESTER SUNDAY, KTÓRA JEST REPREZENTANTKĄ NIGERII I MA ZA SOBĄ WYSTĘPY NAWET NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA!

W niedzielę nastąpiła inauguracja rozgrywek 2022/23 I ligi, zespół z Olsztyna grał na wyjeździe ze Skrą Częstochowa. Stomilanki wyszły na prowadzenie w 29 minucie za sprawą Alicji Sokołowskiej, która gola zdobyła silnym strzałem zza pola karnego. Chwilę później było już 2:0, po tym jak rzut karny pewnie wykorzystała Gabriela Kędzia. Skra przed przerwą strzeliła bramkę kontaktową, ale po zmianie stron na listę strzelczyń wpisywały się już tylko zawodniczki z Olsztyna. Zaraz po przerwie, w 48 minucie gola strzeliła Justyna Libera, debiutująca w nowych barwach, a w 55 minucie pierwsze trafienie, także w ligowym debiucie w Stomilankach, zaliczyła Sunday. Wynik spotkania ustaliła Adrianna Rosiak.

Piłkarki z Olsztyna dominowały przez całe spotkanie i wynik mógłby być jeszcze wyższy. Podopieczne Dariusza Maleszewskiego będą się liczyć w walce o awans. Mają to potwierdzić już w drugiej kolejce, kiedy to u siebie zagrają z Trójką Staszkówka/Jelna (niedziela 21 sierpnia, godz. 12.30, boisko przy ul. Żytniej 71).

EMIL MARECKI

Fot: Klaudia Golasz / KobiecyFutbol.pl

Szczęśliwa drużyna Stomilanek Olsztyn po zwycięstwie odniesionym w Częstochowie

Jedna z akcji meczu Skra — Stomilanki. Drużyna trenera Dariusza Maleszewskiego sezon rozpoczęła od wysokiej wygranej

POZOSTAŁE WYNIKI 1 KOLEJKI:
• Bielawianka Bielawa — Polonia Środa Wielkopolska 0:5
• Marcus Gdynia — Ząbkovia Ząbki 0:3
• Trójka Staszkówka/Jelna — SWD Wodzisław Śląski 2:3
• Rekord Bielsko-Biała — Resovia 3:1
• Tarnovia Tarnów — UKS SMS II Łódź przełożony

PO 1 KOLEJCE

1. Polonia	3	5:0
2. Stomilanki	**3**	**5:1**
3. Ząbkovia	3	3:0
4. Rekord	3	3:1
5. Wodzisław Śl.	3	3:2
6. Tarnovia	0	0:0
— SMS II	0	0:0
8. Trójka	0	2:3
9. Resovia	0	1:3
10. Marcus	0	0:3
11. Skra	0	1:5
12. Bielawianka	0	0:5

POWIEDZIAŁY PO MECZU

Justyna Libera:
— To był dobry mecz w naszym wykonaniu, jednak wiem, że stać nas na wiele więcej. Mamy ambicje i potencjał na awans do Ekstraligi. Bardzo się cieszę, że w debiucie w Stomilankach strzeliłam gola. Teraz czeka nas tydzień ciężkiej pracy i już myślami jesteśmy przy kolejnym spotkaniu.

Karolina Taranowska:
— Bardzo dobrze rozpoczęłyśmy sezon. Na początku spotkania było trochę chaosu, ale z każdą kolejną minutą byłyśmy coraz bardziej opanowane, konstruowałyśmy akcje i przez większość meczu przeważałyśmy. Pojedynek zakończył się dosyć wysokim wynikiem, z czego jesteśmy zadowolone. Bardzo się cieszę, że mogłam wyjść w podstawowej jedenastce. Jestem zadowolona ze swojej gry, chociaż momentami mogło wyglądać to lepiej. Myślę, że z każdym kolejnym meczem będę się czuła bardziej pewnie i krok po kroku razem z drużyną będziemy się zbliżać do osiągnięcia postawionego sobie celu.

Gabriela Kędzia:
— Bardzo cieszę się z postawy zespołu. W inauguracjach sezonu często pojawia się wiele niewiadomych. Przez pierwsze minuty meczu na boisku panowało trochę nerwowości, ale pierwsza strzelona bramka dodała nam pewności siebie, przeprowadzałyśmy sporo ataków, często znajdowałyśmy się w okolicach pola karnego Skry, co dało rezultat w postaci kolejnych bramek. W zespole widać iskrę, która z meczu na mecz będzie płonęła coraz bardziej. To dopiero początek rozgrywek, ale na pewno cieszy fakt, że sezon rozpoczęłyśmy w taki, a nie inny sposób. Chcemy narzucać swój styl gry, realizować założenia, być lepsze z meczu na mecz. Dążymy do tego, aby grać bezbłędnie, a po spotkaniach dopisywać sobie w pełni zasłużone trzy punkty.

ŹRÓDŁO WYPOWIEDZI: FB STOMILANEK

eprasa.pl 81b0d36b2a